WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA CZYTELNIA

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 67 (10 759) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 20.03.1986 r. Wydanie 1, 2 Cena 8 zł

wiadomości dnia

Flota USA „odwiedzi" Libię?

★ *NOWY JORK — Stany Zjednoczone nie rezygnują z prowokacyjnych posunięć wobec Libii. Marynarka wojenna USA podała, iż niebawem na Morzu Śródziemnym odbędą się kolejne manewry floty amerykańskiej. Nie wyklucza się, iż w trakcie ćwiczeń samoloty z lotniskowców USA mogą naruszać libijską wszestrzeń powietrzną.*

RFN dąży „do gwiazd"

★ *BONN — Na dziś zapowiedziane jest spotkanie kanclerza Helmuta Kohla z przebywającym w RFN ministrem obrony USA Casparem Weinbergerem. Obaj politycy mają omówić przede wszystkim kwestie udziału RFN w realizacji amerykańskiego programu SDI („gwiezdnych wojen").*

Kontra „contras"

★ *MANAGUA — W Managui przed gmachem ambasady USA, odbyła się demonstracja mieszkańców nikaraguańskiej stolicy przeciwko agresywnej polityce Waszyngtonu wobec Nikaragui oraz popieraniu przez USA „contras".*

Krwawy „spadek" po Duvalierze

★ *HAWANA — Sekretarz generalny Zjednoczonej Partii Komunistów Haitańskich Rene Theodore oświadczył, podczas konferencji prasowej w Fort-au-Prince, iż w wyniku represji ze strony dyktatury Duvalierów zginęło ok. 300 działaczy partii. Liczba ta nie obejmuje wielu zamordowanych w okresie dyktatorskich rządów (28 lat) członków i sympatyków partii komunistycznej. Rene Theodore powrócił w poniedziałek na Haiti po 17 latach politycznego wygnania.*

Samolot w... domu

★ *RZYM — Wkrótce po starcie z bazy wojskowej w Rimini wojskowy samolot włoskiego lotnictwa F-104 runął na dom zabijając dwóch mieszkańców.*

Spotkanie Rady Państwa z przewodniczącymi Wojewódzkich Rad Narodowych

Pobudzać społeczną aktywność dla wspólnego pożytku

W Sali Kolumnowej Sejmu odbyło się wczoraj spotkanie członków Rady Państwa z przewodniczącymi Wojewódzkich Rad Narodowych i przewodniczącymi Wojewódzkich Komitetów Czynów Społecznych. Narada poświęcona była omówieniu szeroko rozumianych inicjatyw społecznych oraz roli rad narodowych w pobudzaniu aktywności obywateli. W obradach uczestniczyli również członkowie rządu i przedstawiciele organizacji społecznych.

Otwierając obrady przewodniczący Rady Państwa **W. Jaruzelski** podkreślił, że kierownictwo partii i państwa z zadowoleniem odnotowuje przykłady aktywności różnych środowisk, a zwłaszcza czynów i zobowiązań produkcyjnych i społecznych, których efektem będą ponadplanowe wyroby, liczne usprawnienia i porządkowanie gospodarki. Ta wzmożona aktywność społeczna towarzyszy przygotowaniom do X Zjazdu PZPR. W. Jaruzelski przypomniał następnie, że każda dodatkowa praca ma ogromne znaczenie psychospołeczne, tym bardziej, że minione lata pozostawiły wiele urazów i uprzedzeń, apatii i pasywności. Kształtowanie i materializowanie gospodarczego myślenia ma dla

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie szefów dyplomacji Państw-Stron Układu Warszawskiego

19 bm. w Warszawie rozpoczęło się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego. W jego pracach uczestniczą ministrowie Spraw Zagranicznych: Ludowej Socjalistycznej Republiki Bułgarii — **Petyr Mładenow**, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — **Bohuslav Chnoupek**, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **Oskar Fischer**, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **Marian Orzechowski**, Socjalistycznej Republiki Rumunii — **Ilie Vaduva**, Węgierskiej Republiki Ludowej — **Peter Varkonyi**, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — **Eduard Szewardnadze**.

Podczas posiedzenia omawiane są zagadnienia dotyczące sytuacji w Europie w kontekście ogólnego stanu stosunków międzynarodowych i perspektyw dalszego ich rozwoju.

(PAP)

E. Szewardnadze wśród działaczy TPPR

Członek Biura Politycznego KC KPZR, minister Spraw Zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze był 19 bm. gościem Prezydium ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i centralnego aktywu TPPR. Działacze Towarzystwa poinformowali radzieckiego gościa o programie prac tej organizacji.

(PAP)

Plenum RW PRON i BKOP

Pokój niezbędny jak powietrze

INFORMACJA WŁASNA

Przyszło nam żyć w czasach, kiedy każdy dzień niesie zagrożenie naszego poczucia bezpieczeństwa i życia. Spirala zbrojeń, nakręcana przez międzynarodowy imperializm, groźba „wojen gwiezdnych" wywołują protest wśród społeczeństw całego globu, także w tych państwach, które są winne wyścigowi zbrojeń. Społeczeństwo Białostocczyzny — ziemi tragicznie doświadczonej w latach II wojny światowej, dołącza swój, pełen niepokoju głos do rosnącej fali protestów antynuklearnych na całym świecie.

Wyrazem głębokiej troski o przyszłość świata było wczorajsze, wspólne posiedzenie plenarne Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i Białostockiego Komitetu Obrońców Pokoju pn. **„Społeczeństwo Białostocczyzny w realizacji idei Międzynarodowego Roku Pokoju"**. Wśród uczestników posiedzenia, które prowadził przewodniczący RW PRON — prof. dr hab. **Piotr Boroń** obecni byli m.in.: kierownik Wydziału Zagranicznego RK PRON — **Michał Korkozowicz**, przedstawiciele sygnatariuszy wojewódzkich, organizacji społecznych oraz liczna grupa młodzieży z LO nr 1, do której też w dużym stopniu adresowane były wypowiedzi dyskutantów.

Genezę ruchu pokoju w Polsce oraz dotychczasową działalność BKOP przedstawił zebranym w referacie wprowadzającym do dyskusji przewodniczący Komitetu — prof

Ciąg dalszy na str. 2



„Gazeta" w łomżyńskim „Powogazie"

Palcem po wrzącym żeliwie

Odlewnia Żeliwa w Łomży, największy i najstarszy z trzech zakładów Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz". Szeroki asortyment produkcji od podstaw do wag, poprzez grzejniki i imadła po jednostkowe części do maszyn rolniczych. Kooperacja z dużymi zakładami przemysłowymi i usługi dla mieszkańców. Ogień pod hutniczym piecem zapłonął trzydzieści jeden lat temu. Nowoczesność wkroczyła dopiero przed dziesięciu laty i nie wszędzie jeszcze dotarła.

W rdzeniarni ręcznego formowania (rdzeń z masy formierskiej odtwarza kształt wewnętrzny odlewni) od 25 lat te same czynności powtarza **Zofia Budzelewska**, od dziewiętnastu — **Zofia Dardzińska**. Podstawowe narzędzia pracy to szufelka, drewniany młotek, pędzel i ręce.

Najstarszy stażem w odlewni — formierz **Józef Winko** pamięta jeszcze ręczne szlifowanie odlewów, a piecowy **Feliks Dąbrowski** z uśmiechem wspomina dawną harówkę. Dwóch ludzi na dwupółmetrowych nosidłach przenosiło 130-kilogramową kadź z wrzącą surówką. Decydowało zgranie i wytrzymałość. Piętnaście lat noszenia, tysiące ton w ramionach.

— Poza formierkami i automatem do przerobu masy formierskiej — mówi kierownik Zakładu, **Bolesław Dąbrowski** — całe pozostałe oprzyrządowanie wykonaliśmy we własnym zakresie. Racjonalizacja rozwijała się

POD DYKTANDO POTRZEB I MOŻLIWOŚCI

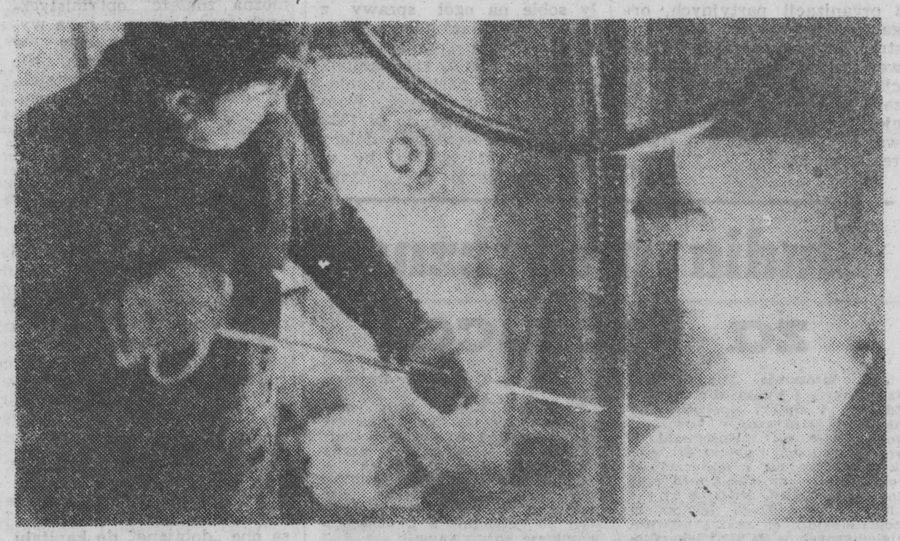
W drugiej połowie lat siedemdziesiątych przed zakładem stanęło widmo likwidacji. Praca w odlewni odstraszała, jej warunki przeczyły zasadom bezpieczeństwa. Wprowadzenie postępu technicznego stało się „być albo nie być".

Trud rozwiązań konstrukcyjnych wziął na siebie dział techniczny „Powogazu". Wzorując się na istniejących rozwiązaniach, stworzono własne. Część z nich, jak dozowniki zasypu masy formierskiej, urządzenie do jej pobierania, można spotkać tylko tu.

Wszystkie zasadnicze urządzenia — wyjaśnia zastępca dyrektora „Powogazu", **Leszek Zalewski** — wykonaliśmy sami. Nikt nie wziął za to złamanego szeląga. Pracownicy warsztatu mechanicznego odlewni montowali je w okresach planowych miesięcznych postojów zakładu. Co roku w lipcu zmieniały się warunki pracy.

Warunki do rozwoju racjonalizacji nastały dopiero w ostatnich latach. I natychmiast uzyskaliśmy efekty. Tylko w ostatnim roku w fabryce zgłoszono trzydzieści wniosków, większość w odlewni. M.in. uruchomiono produkcję żeberek żeliwnych wykonując własnego pomysłu skrzynki formierskie, oprzyrządowanie do produkcji rdzeni i przyrządy do prób ciśnieniowych. **Efekty z tytułu racjonalizacji przyniosły 15,5 mln zł.** Licząc na jednego zatrudnionego mamy bezapelacyjnie pierwsze miejsce w województwie. Do czołowych racjonalizatorów należą **Jerzy Ćmielowski** i **Tadeusz Dąbkowski** z odlewni oraz główny

Ciąg dalszy na str. 3



Spływające z pieca wąskim strumieniem żeliwo ma temperaturę 1300 stopni.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ocena sytuacji gospodarczej Wnioski do realizacji CPR

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło 18 bm. sytuację gospodarczą, wykonanie zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983—1985 oraz wnioski do realizacji Centralnego Planu Rocznego na rok bieżący.

Podkreślono, że pomimo trudnych warunków, osiągnięte zostały, a w niektórych przypadkach przekroczone, założone na lata 1983—1985 wskaźniki. I tak dochód narodowy wytworzony wzrósł w ciągu trzech ostatnich lat o 15,3 proc., wobec założonego w planie wzrostu o 10,1—11,7 proc., co umożliwiło uzyskanie około 13-procentowego wzrostu spożycia. Tendencje te trzeba wzmacniać.

Obok dominujących zjawisk pozytywnych występują także zjawiska negatywne. Wzrost płac jest wyższy od wzrostu produkcji. W sposób często nieuzasadniony rosną koszty wytwarzania. Niepomyślnie kształtuje się w związku z tym relacje określające równowagę pieniężno-rynkową. Wolniej niż zakładano przebiegają procesy oszczędnościowe w gospodarce.

Biuro Polityczne podkreśliło konieczność aktywnego i konsekwentnego podejmowania działań utrwalających tendencje wzrostowe w gospodarce. Równocześnie zdecydowanie i skutecznie oddziaływać trzeba na niwelowanie zjawisk negatywnych. Szczególnego znaczenia nabiera konieczność pełnego zrealizowania zadań wynikających z uchwały XXIII Plenum KC PZPR, zwłaszcza poprawy efektywności gospodarowania. Od niej bowiem w głównym stopniu zależy realizacja celów społeczno-gospodarczych a zwłaszcza poprawa poziomu życia.

Instancje i organizacje partyjne, właściwe organa rządowe, kierownictwa przedsiębiorstw powinny kontrolować realizację zadań w tej dziedzinie, podejmować niezbędne kroki ekonomiczne, polityczno-wychowawcze, dyscyplinarne, aby w roku X Zjazdu partii — stworzyć dobre warunki startu do realizacji zadań gospodarczych obecnego pięciolecia.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — słonecznie, temperatura maksymalna od 7 do 9 st. C; minimalna od —2 do —4 st. C. Wiatr słaby, południowo-wschodni.

JUTRO — bez większych zmian.

IMIENINY: Klaudii, Eufemii. (tt)

Wiosna przyjdzie przed północą

20 marca o godz. 23.03 czasu środkowoeuropejskiego zaczyna się wiosna. W tym czasie na półkuli północnej jest już początek jesieni. Wiosna klimatyczna nie pokrywa się w Polsce z wiosną kalendarzową. Trwa jeszcze przedwiośnie, zaś wiosna klimatyczna pojawi się w ostatnim dniu marca na zachodnich skrawkach Polski, a w całym kraju dopiero w kwietniu.

Jaki będzie początek wiosny? W naszym klimacie możliwe są na przełomie wiosny i zimy różne pogodowe niespodzianki. Kroniki meteorologiczne notują w pierwszym dniu astronomicznej wiosny w poszczególnych latach różne typy pogody, od upałów po silny mróz. Najcieplejszy początek wiosny miał miejsce w 1974 r. kiedy w całym kraju temperatury dochodziły do plus 18—23 st., najchłodniejszy — w 1958 r. W Warszawie temperatura maksymalna wynosiła minus 5 st., a minimalna minus 9,1 st. w Suwałkach termometry wskazywały nawet minus 15 st.

Zjazd PZPR

Forum Zjazdowe

Od kilku tygodni trwa dyskusja nad projektem Programu PZPR.

Jest to w swej istocie rozmowa Polaków o przyszłości państwa, narodu, społeczeństwa i każdego z nas.

▲ Na zebraniach, w gronie znajomych i bliskich mówi się o obecnym stanie gospodarki kraju, wyraża nadzieje co do przyszłości.

▲ Zapraszamy do tej rozmowy wszystkich — członków partii i bezpartyjnych; na Wasze przemyślenia udostępniamy miejsce we „Współczesnej".

▲ Czekamy na listy, oceny, uwagi, wnioski i propozycje.

Kto pracuje — ten zarabia

MARIAN KACZYNSKI — główny specjalista wzornictwa i przygotowania produkcji BZPW im. Sierżana:

— W projekcie Programu PZPR znajdujemy potwierdzenie kierunku naszych działań. Istotne jest, że ów projekt uwzględnia złożoność naszej obecnej sytuacji ekonomicznej; cele i zadania na lata najbliższe, a także na dalsze, współbrzmią z realizowaną obecnie reformą gospodarczą. Myślę, że będzie to dokument na miarę potrzeb i możliwości.

O możliwościach m.in. w poprawie gospodarowania mówili na spotkaniu samorządowym włókniarze „Sierżana" w grudniu ubiegłego roku. Intensywna modernizacja fabryki ułatwia rozwiązywanie problemów kadrowych, na które uskarża się niemal cały przemysł lekki. Pozostaje uporanie się z tak trudnym zagadnieniem jak kłopoty materiałowe, czy obniżka kosztów wytwarzania i zmniejszenie odrzutu sztuk, co ściśle wiąże się z poprawą jakości.

W najbliższym czasie i fabryczne zespoły spróbują „rozgryźć", co kryje się za dużą absencją chorobową. Trzeba dokładnie przyjrzeć się warunkom domowym i w pracy ludzi chorujących najczęściej. Może w ten sposób znajdziemy rozwiązanie tego problemu. A osiągających najmniejszą wydajność zapytamy, co przeszkadza im w uzyskiwaniu lepszych wyników. Liczymy że wysupłamy tych, którym jest obojętne, jak pracują.

W batalii o obniżkę kosztów wytwarzania uczestniczy cała załoga. Średni dozór techniczny, a szczególnie mistrzowie wyczulają zespoły na maksymalne wykorzystanie surowców. Można je uzyskać przez zagospodarowanie odpadów poprodukcyjnych, ograniczenie do minimum resztek. Spore oszczędności powinno również dać przedsiębiorstwu korzystanie z własnego basenu, dzięki czemu zmniejszy się zużycie wody z sieci miejskiej. Dotychczas drewniana skrzynia do przędzy, wartości około 1500 zł była właściwie opakowaniem jednorazowym. Dzisiaj to rozrzutność, której można uniknąć m.in. przez sensowniejsze gospodarowanie. Ot, choćby przez regenerowanie mniej uszkodzonych. Okazuje się też, że bardziej opłacalne jest życie we własnym zakresie workowiny do pakowania surowca.

Inaczej ma się rzecz z transportem. Tu analiza, co jest tańsze: — transport własny czy zlecenie tego typu usług firmom specjalistycznym — skłania ku usługom. Ponadto wprowadzenie ruchu

Ciąg dalszy na str. 3

W naszym regionie

Pierwsze wypłaty podwyższonych rent i emerytur

INFORMACJA WŁASNA

W woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim pierwsze podwyższone renty i emerytury, z uprawnień ustawy pracowniczej, otrzymują te osoby, którym termin płatności wypada 20 marca. Jest ich w sumie około 19 tysięcy. Już od przedwczoraj listonosze doręczają im przeliczone świadczenia. Natomiast pierwszy termin płatności w wypadku osób uprawnionych do rent i emerytur na podstawie ustawy o świadczeniach dla rolników indywidualnych i członków ich rodzin, poszczególne oddziały ZUS ustaliły nieco później.

Średnia krajowa podwyżka emerytur i rent pracowniczych wynosi ok. 1400 zł. Wypłacane są już także zwiększone o 600 zł (do 2.100 zł) zasiłki pielęgnacyjne.

Pracownicy oddziału ZUS w Białymstoku, Zambrowie i Augustowie mają pełne ręce roboty. Przygotowują oni dane do komputerów z białostockiego ZETO, który bardzo przyczynia się do sprawnego przebiegu waloryzacji rent i emerytur.

BIAŁOSTOCKIE

Na 63 tys. osób, pobierających renty i emerytury pracownicze, podwyższone świadczenia otrzyma ok. 60 tys. W pierwszym terminie, a więc 20 marca, wypłaty dotrą do ok. 10 tys. zainteresowanych, za pięć dni — do ok. 17 tys. Kolejne terminy wypłat przeliczonych świadczeń wypadają 30 marca, 5, 10 i 15 kwietnia.

Natomiast uprawnieni rolnicy indywidualni oraz członkowie ich rodzin pierwsze podwyższone renty i emerytury otrzymają 25 marca. Dalsze wypłaty przewidziano 5, 10, 15 i 20 kwietnia. Wyższe świadczenia dotrą w sumie do ponad 40 tys. mieszkańców wsi. Oczywiście, sumy przesyłane w kwietniu, zawierać będą wyrównania za marzec.

ŁOMŻYŃSKIE

Renty i emerytury pracownicze otrzymuje tu 21 tys. uprawnionych. Podwyżki przysługują ok. 20 tys. osobom. W pierwszym terminie, a więc 20 marca, dostaje je prawie 4 tys. byłych pracowników. Dalsze wypłaty nastą-

Ciąg dalszy na str. 2

Bundeswehra wraca do „volkssturmu"?

W szkołach średnich i wyższych RFN zdążono się już przyzwyczaić, że Bundeswehra zabiega tam o sympatię i werbuje przyszłych wojskowych, organizując wystawy sprzętu wojskowego, zapraszając studentów do koszar, prowadząc pogadanki szkoleniowe i propagandowe. Rzecznik „Partii Zielonych" wystąpił w tych dniach z zarzutem, że w swej „koncepcji pozyskiwania narybku", Bundeswehra zaczyna penetrować także środowisko nieletnich, zamieszczając m.in. propagandowe materiały w pismach dla dzieci i młodzieży. Rzecznik Ministerstwa Obrony zareagował na tak poważny zarzut gołosłownym dementi wyjaśniając, że wojsko „od lat" udostępnia młodzieży materiały informacyjne związane z Bundeswehrą, lecz nie ma to nic wspólnego z „manipulowaniem nieletnimi".

(PAP)

W jutrzejszym Magazynie

Wywiady, reportaże, ciekawostki — postacie, postawy, fakty. Między innymi:

★ KOCHAĆ ŻYCIE. Jak można to czynić opowiada IRENA SADO-STANKIEWICZ. Autorka reportażu — ANNA ZAREMBINA pisze na przykład tak:

Teraz pani Irena wymienia imiona wszystkich dzieci. Była ich służącą, niańką, spała tylko parę godzin, bo trzeba było i gotować, i sprzątać, i prać...

★ Jest co badać, jest w czym szperać. W rozmowie z ALICJĄ ZIELIŃSKĄ dowodzi tego doc. dr hab. STANISŁAW ALEXANDROWICZ — historyk. Nasz region może być fascynujący, a przy tym „NIE MOŻNA POMINĄĆ PODLASIA" w badaniach historycznych.

★ Sfilcowany, wyciągnięty aż do kolan sweter, niżej dżinsy — królestwo błękitu. Dziewczyna odrzuca nerwowo do tyłu krucze włosy, zatapia w nich swoje delikatne dłonie, jakby chciała z siebie zrzucić to, czego zrzucić się nie da.

To MAŁGOŚKA — bohaterka (i tytuł zarazem) reportażu JANA HAZBY.

★ Nie spać całą noc — zdarza się często. Nie spać zaś całe życie lub spać bez przerwy 35 lat? Powiecie — niemożliwe. A jednak są to historie wiarygodne

★ Zdjęcia. Na pierwszym grupa ni to cywilów, ni żołnierzy maszeruje przez pusty plac. Jeden z mężczyzn — o których mowa w opowieści — wskazuje na chłopaka prężącego na zdjęciu pierś w mundurze. To ja.

JERZY BRODZIUK pisze o DWÓCH Z FOTOGRAFII.

★ Czyje są żubry? Tą kwestię musiał rozstrzygnąć sąd, gdy rolnik zwrócił się o odszkodowanie za zniszczenia na polach. Okazało się, że trochę rządowe, a trochę niczyje. Dlatego też grosz za szkody się nie należy...

To było oczywiście przed wojną, teraz jest lepiej, ale też ciekawie. Pisze o tym PIOTR BAJKO.

Pobudzać społeczną aktywność dla wspólnego pożytku

Ciąg dalszy ze str. 1

przyszłości naszego kraju wielkie znaczenie — stwierdził przewodniczący Rady Państwa. W każdym zdrowym moralnie człowieku tkwią zasoby społecznej pasji i chęci działania. Najistotniejsze jest ich pobudzanie i wykorzystywanie dla społecznego pożytku. W tym kontekście W. Jaruzelski wskazał rolę rad narodowych, ogniw PRON i samorządów terytorialnych. Trzeba upowszechniać — powiedział — dobre doświadczenia pracy organicznej, twórczego rozumowania i działania. Oczekujemy, że dzisiejsza narada — zaznaczył W. Jaruzelski — stanie się forum wymiany myśli na ten temat i wskaże najwłaściwsze kierunki działania.

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Krajowej Komisji Czynów Społecznych **Tadeusz Szelachowski** podkreślił, że począwszy od 1983 roku zwiększa się tempo realizacji społecznych inicjatyw. W ub.r. wartość społecznych prac przekroczyła 38 mld zł, była więc 2,5 raza większa niż w 1982 r. W ostatnim 3-leciu społecznym wysiłkiem wykonano prace wartości ponad 90 mld zł. Nastąpiły istotne zmiany strukturalne w dziedzinie czynów społecznych.

Także na ten rok zaplanowano wzrost wartości czynów społecznych. Dzięki nim mają być wykonane prace za ponad 50 mld zł. W tym roku duży nacisk położony będzie na zwiększenie efektywności lokalnych inicjatyw. Priorytet uzyskały prace związane z zaopatrzeniem wsi w wodę, realizacją Narodowego Czynu Pomocy Szkole, budową dróg, utrzymaniem porządku i estetyki miast i wsi.

Na naradzie przewodniczący Wojewódzkich Rad Narodowych i członków Rady Państwa trwała dyskusja. Podkreślono w niej, że odradzający się ruch czynów społecznych jest oznaką konstruktywnego sprzeciwu obywateli wobec braków i niedostatków, istniejących w naszym życiu. Jest wiele form społecznego działania. I tak np. w całej Polsce powołano przeszło 3200 komitetów budowy i rozbudowy szkół i innych obiektów szkolnictwa. Prawie 1000 załóg sprawuje patronat nad szkołami, a patronuje tej akcji Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Tylko w ub. r. na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia społeczeństwo wpłaciło 6,3 mld zł, dzięki czemu można sfinansować budowę 400 obiektów służby zdrowia, w tym 24 szpitali. Dobrą szkołą gospodarskiego myślenia są trwające od 19 lat konkursy „Mistrza Gospodarności". W minionym roku do współzawodnictwa tego stanęło 1600 gmin i miast.

Do postulowanych w dyskusji zadań porządkowych, realizowanych w czynie społecznym, nawiązał Główny Inspektor Sanitarny **Jerzy Bończak**. Zasygnalizował on, że mimo nieznacznej poprawy w ub. r. porządek, ład i czystość w kraju budzi poważne zastrzeżenia. W tej sprawie zwrócono się nawet do organizacji społecznych, aby podjęły szeroką akcję oświatową i przeciwdziałały brakowi nawyków higienicznych i kultury zdrowotnej. Najbliższy miesiąc — kwiecień — ma być miesiącem czystości.

Ogrom społecznych inicjatyw zaprezentował prezes Zarządu Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych **Zdzisław Zambrzycki**. W ub. r. rolnicy społecznie wybudowali m. in. 250 km sieci wodociągowej, zorganizowali ponad 100 placów gier i zabaw na wsi. Ostatni pomysł organizacji, wynikający ze społecznego zapotrzebowania — to budowa sanatorium dla rolników.

Sekretarz ZG ZSMP Włodzimierz Fudali zwrócił uwagę, że dla rozwoju społecznych inicjatyw potrzebne jest szerokie prezentowanie najlepszych wzorców w tej dziedzinie, a także unikanie za wszelką cenę czynów źle zorganizowanych.

Obrady podsumował zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Kazimierz Barcikowski**.

Czy J. Chirac stanie na czele francuskiego rządu?

Unia na Rzecz Demokracji Francuskiej (UDF) udzieliła swej aprobaty Jacques'owi Chiracowi, któremu prezydent Francois Mitterrand zaproponował we wtorek utworzenie nowego rządu. W otoczeniu Chiraca wyrażano opinie, iż udzieli on ostatecznej odpowiedzi w ciągu 24—48 godzin.

Chirac prowadził w środę serię konsultacji z niektórymi czołowymi przedstawicielstwami nowej większości parlamentarnej na temat sformowania gabinetu.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o kształtowaniu się warunków pracy i sytuacji społecznej w przedsiębiorstwach.

Konieczne jest usprawnienie zaopatrzenia surowcowo-materiałowego i kooperacyjnego, pełne wdrażanie programu oszczędnościowego, poprawa organizacji pracy. Niezbędne jest również usprawnianie mechanizmów zarządzania gospodarką narodową. Temu celowi podporządkowany został m.in. system doskonalenia kadr kierowniczych, administracji państwowej i gospodarczej, kształcenia aktywu samorządowego i związkowego oraz edukacji ekonomicznej i prawnej załóg.

Na klimat społeczny w zakładach pracy wpływa harmonijnej współdziałanie dyrektora i administracji przedsiębiorstwa z organizacją związkową i organami samorządu załogi. Organizacje partyjne powinny nadawać właściwy kierunek oraz przyczyniać się do zacieśniania takiej współpracy na płaszczyźnie wspólnego rozwiązywania problemów produkcyjno-ekonomicznych i socjalnych.

Podkreślono równocześnie konieczność aktywnego wykorzystywania wszelkich rozwiązań oraz środków służących poprawie poziomu życia, zwłaszcza rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach. W tym celu bardziej racjonalnie należy wykorzystać m.in. zakładowe środki socjalne, koncentrując je zgodnie z ich społecznym przeznaczeniem.

Zobowiązano instancje i organizacje partyjne do systematycznej analizy sytuacji społecznej i ekonomicznej w zakładach pracy i podejmowania niezbędnych działań dla ich poprawy. Zalecono wnikliwe rozpatrywanie kierowanych do instancji partyjnych listów, skarg i wniosków oraz podejmowanie politycznego nadzoru nad realizacją postulatów formułowanych przez instytucje kontroli, w szczególności Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Biuro Polityczne w najbliższym czasie rozpatrzy problemy socjalno-bytowe szczególnie ważne dla warunków życia ludności, system pomocy społecznej, ochrony zdrowia, problemy budownictwa mieszkaniowego, oceni funkcjonowanie i jakość usług. Podjęte zostaną także sprawy walki z marnotrawstwem i niedbalstwem, złą organizacją produkcji i niegospodarnością oraz niską dyscypliną pracy, a więc tymi czynnikami, które mają bezpośredni wpływ na efektywność gospodarowania, poziom wynagrodzeń, zrównoważenie rynku, złagodzenie inflacji.

Biuro Polityczne zapoznało się z procesem rozpatrywania i realizowania wniosków i postulatów zgłoszonych w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu PRL w 1985 roku.

Stwierdzono, iż terenowe organa władzy i administracji a także inne jednostki społeczno-gospodarcze wszechstronnie przeanalizowały możliwości realizacji poszczególnych wniosków na obszarze swego działania. Spośród wniosków przyjętych znaczącą część już wykonano, w stosunku do innych określono tryb i terminy ich załatwienia.

Pozytywnie oceniono sposób odniesienia się do wniosków o charakterze ogólniejszym, kierunkowym, których realizacja wymaga dłuższego okresu czasu. Na podstawie analiz prowadzonych w poszczególnych ministerstwach wprowadza się je do odpowiednich programów działania, a te z nich, które mają charakter inwestycyjny — do projektów NPSG na lata 1986—90. W ten sposób określa się zakres i czas realizacji wniosków powodując zarazem, iż jako zadania planowe będą one przedmiotem troski Sejmu i rządu, rad narodowych i ich organów wykonawczych. Rozważanie to umożliwia sukcesywne informowanie wyborców o postępie prac w okresie całej kadencji. Podkreślono, że istotne znaczenie dla sprawnej realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych na zebraniach przedwyborczych mieć będzie stałe zainteresowanie ich wdrażaniem ze strony posłów, radnych i działaczy samorządu mieszkańców.

Wnioski wymagające działań długofalowych, niemożliwe do wykonania w bieżącej kadencji Sejmu, powinny być rozważone w trakcie prac planistycznych, mających określić zadania społeczno-gospodarczego rozwoju kraju po roku 1990.

Zalecono uregulowanie zasad postępowania na przyszłość ze zgłoszonymi w toku różnych większych kampanii wnioskami i postulatami o charakterze ogólnospołecznym oraz inwestycyjnym w taki sposób, aby uzyskać optymalną drożność ich rozpatrywania i wdrażania w obowiązujących ramach prawno-ustrojowych, zwłaszcza określonych w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

Biuro Polityczne przyjęło plan realizacji uchwały XXIV Plenum KC PZPR poświęconego „Kierunkom działań na rzecz doskonalenia i rozwoju szkolnictwa". Przyjęty plan ujmuje zadania wynikające z podstawowych dokumentów Plenum, dyskusji oraz końcowego wystąpienia I sekretarza KC PZPR. Zadania zostały zaadresowane do instancji i organizacji partyjnych, organów rządowych i administracji terenowej oraz placówek szkolnictwa i organizacji młodzieżowych. Zobowiązano zainteresowane instytucje i organizacje do informowania społeczeństwa o stanie realizacji zadań.

(PAP)

Zadłużenie zmieniło świat

Każdy niemal dzień przynosi ostatnio ze świata wiadomości o politycznym i społecznym sprzeciwie wobec skutków i braku rozwiązań narastającego problemu zadłużenia. Znalazło to wyraz w komunikacie z niedawnego posiedzenia w Buenos Aires ministrów 24 krajów reprezentujących Trzeci Świat w Komitecie Doradczym Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jeden bilion dol. zadłużenia krajów rozwijających się zmienił świat! Jak do tego doszło i co zrobić z tym ogromnym ciężarem obciążającym nie tylko światową gospodarkę, ale i politykę, a przede wszystkim miliardy ludzi w nie najbogatszej części świata, to temat wywiadu dziennikarza PAP z zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — STANISŁAWEM DŁUGOSZEM.

— Kiedy i gdzie szukać początków oraz źródeł światowego zadłużenia?

Trzeba się cofnąć do przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy koszty kredytów były stosunkowo niskie. Była to zachęta do zaciągania pożyczek. W owych latach nowe kredyty umożliwiały dopływ środków rzeczowych dla kredytobiorców w postaci maszyn lub innych towarów. Kiedy w międzynarodowych stosunkach finansowych ponownie po 1982 r. pojawiły się na wielką skalę operacje restrukturyzacji zobowiązań, narastanie wielkości zadłużenia wiązało się z nowym napływem pieniędzy, ale były one przeznaczone w znacznej mierze na bieżącą obsługę istniejącego zadłużenia. Trafnie to zjawisko ocenił **E. Makiejew** w 8 numerze „Ekonomiczeskoj Gazety" z lutego br.: „Przyciągane obecnie kredyty zagraniczne nie mają teraz żadnego wpływu na gospodarkę poza negatywnym... Pod naciskiem zadłużenia kraje rozwijające się, zawsze importujące kapitał z państw zachodnich, przekształciły się w jego eksporterów".

Dziś wielu już zapomniało, ale na przełomie lat 60-tych i 70-tych mieliśmy w gospodarce światowej do czynienia z rozmaitymi „cudami gospodarczymi". Był cud japoński, włoski, czy w RFN. Powstało wtedy wrażenie, że w gospodarce kapitalistycznej możliwy jest stały wzrost, który można bezkarnie zasilać jeszcze wtedy dość tanimi kredytami. W połowie lat 70-tych pojawił się inny czynnik w postaci pierwszego, a kilka lat później drugiego „szoku naftowego". Raptowne skoki cen ropy wywołały obfitość tzw. „petrodolarów". Międzynarodowa finansjera znalazła się w posiadaniu ogromnych ilości pieniędzy, dla których poszukiwano zatrudnienia. To spowodowało wyraźny brak ostrożności zachodnich kredytodawców w przeprowadzaniu operacji finansowych.

Te trzy czynniki wywołały z kolei określone zmiany psychologiczne w krajach rozwijających się. W szeregu z nich, bez względu na rozmiar własnych zasobów, narastały ambicje rozwojowe. Z chętnie udzielanych im kredytów finansowano wzrostowe inwestycje gospodarcze, ale również realizowano prestiżowe projekty wznosząc np. obiekty państwowe, centra kongresowe itp., a część tych pieniędzy po prostu zniknęła; trafiła najpierw do kieszeni miejscowej burżuazji, a wróciła następnie z powrotem na konta w bankach zachodnich. Powstało więc nowe zjawisko, o którym mówił W. Jaruzelski, stwierdzając na 40 sesji RWPG, że „w gospodarce światowej powstało jakościowo nowe stadium. O sytuacji niektórych państw można wręcz powiedzieć, iż stały się one obiektem swego rodzaju finansowego neokolonializmu".

Wśród wielu przyczyn narastania światowego zadłużenia wymienić można raport przygotowany w 1983 r. przez specjalną komisję dla brytyjskiej Izby Gmin. Stwierdza się w nim wyraźnie, że w latach 70-tych ani banki udzielające kredytów, ani administracje państwowe nie zdawały sobie na ogół sprawy z tego, że sytuacja koniunkturalna świata może ulegać dramatycznym załamaniom. Ani że może nastąpić eskalacja stóp procentowych. Warto tu przypomnieć, że w 1972 r. stopa procentowa dolara wynosiła 5,75 po to, by w 1980 r. osiągnąć 21,50 rocznie.

— Zarysowana tu została teza o współodpowiedzialności dłużników i wierzycieli za rozwiązanie tego problemu.

Jestem zwolennikiem tej tezy:

Chciałbym się tu odwołać np. do opinii **Hermanna J. Absa**, honorowego przewodniczącego jednego z największych banków w RFN — Deutsche Bank AG. W referacie wygłoszonym w listopadzie 1984 r. w Zurychu stwierdza on wyraźnie, że sytuacja jaka się wytworzyła w zadłużeniu międzynarodowym wynika zarówno z niewłaściwego działania dłużników, jak i nieostrożnego działania wierzycieli. Rozmiary zadłużenia brutto państw Trzeciego Świata sięgają już biliona dolarów. Jest to ok. 200-krotna wartość polskiego importu wolnodewizowego z 1985 r. Gros tej kwoty to dług Ameryki Łacińskiej i Afryki. Powagę sytuacji oddaje informacja, że zadłużenie Trzeciego Świata trzykrotnie przerasta wielkość eksportu tych państw do wysoko rozwiniętych państw Zachodu. W dodatku ten eksport spada, a dług rośnie. Według raportu GATT 1984—1985 eksport ten wyniósł w 1981 r. ok. 360 mld dol., a w 1984 r. ok. 305 mld dol.

Znana jest wypowiedź **Michaela H. Colesa**, jednego z zachodnich specjalistów od problematyki zadłużenia, który już pod koniec 1983 r. oświadczył, że „nikt nie oczekuje, że państwa Ameryki Łacińskiej spłacą cały swój dług. Nikt też nie oczekuje, iż przeznaczą one połowę swoich wpływów eksportowych na obsługę zadłużenia". Ta prognoza sprzed trzech lat okazała się wyjątkowo trafna, a można też powiedzieć, że jej zasięg geograficzny objął również Afrykę i będzie rozszerzać się na Azję, np. na Filipiny.

Istotne jest zatem, że problemy rozwiązania zadłużenia stały się olbrzymim zagadnieniem politycznym w skali globalnej. Jednoznaczną ocenę m. in. tego aspektu dał **M. S. Gorbaczow** w referacie KC KPZR na XXVII Zjeździe: „W połączeniu z wielkością wywożonych rokrocznie z krajów rozwijających się zysków nagromadzenie zadłużenia oznacza jedno: zawężenie perspektyw rozwoju tych krajów, nieuniknione dalsze zaostrzenie i tak już bardzo trudnych problemów społecznych, gospodarczych i innych". Tę ocenę podziela wielu światłych ekonomistów i działaczy politycznych Zachodu.

— Sytuacja będzie się zatem zaostrzać...

Takie jest również moje zdanie. Będzie się tak działo na styku państw Trzeciego Świata i rozwiniętych państw Zachodu. Przemawia za tym budząca się coraz wyraźniej świadomość społeczeństw co do współodpowiedzialności wierzycieli. Nie mogą tego odrzucać nawet prawicowe kręgi polityczne Zachodu, a dłużnicy w krajach rozwijających nie chcą godzić się na ponoszenie wszystkich ciężarów zadłużenia. Nadal mamy do czynienia z nietrwałą tendencją rozwojową w koniunkturze gospodarczej Zachodu. Nie można znaleźć optymistycznych ocen i prognoz poza wypowiedziami polityków w kampaniach wyborczych. Nie pojawia się zatem podstawowy czynnik rozwiązania problemu, tak jak go widzą wierzyciele zachodni. Nie widać mianowicie ani możliwości przyspieszonego wzrostu gospodarczego (powyżej 3 proc. rocznie) ani możliwości opadania fali protekcjonizmu stosowanego przez rozwinięte kraje kapitalizmu.

Obecny spadek cen ropy może dodatkowo przyczynić się do dramatycznego skomplikowania problemu zadłużenia, choć skutki mogą być różnokierunkowe.

— Dłużnicy podnoszą kwestię zbyt wysokich odsetek.

Jest to jeden z głównych problemów do rozwiązania w międzynarodowym zadłużeniu. W przypadku niemożności spłacenia całej sumy odsetek są one „dobijane" do kapitału i wtedy wartość długu rośnie już lawinowo. Wśród przyczyn wzrostu stopy oprocentowania są przede wszystkim machinacje w stanowieniu poziomu stopy procentowej przez międzynarodową finansjerę: olbrzymie deficyty USA: budżetowy i bilansu handlowego; wysoka stopa inflacji gnębiąca do niedawna świat zachodni. Dla kapitalistycznych finansistów stopa procentowa — jak twierdzą — to rzecz święta. Ich zdaniem, jest to cena jaką dłużnik powinien zapłacić wierzycielowi za to, że ten drugi pozbawił się jakoby możliwości użytkowania swego kapitału. Jednak w świetle faktów o dramatycznym odwróceniu kierunku transferu kapitału jest to twierdzenie fałszywe.

— Czy rzeczywiście stopa procentowa jest rzeczą niewzruszoną?

Wydarzenia z historii i współczesności tego nie dowodzą. Ówczesny ambasador USA w Niemczech W. E. Dodd zapisał w swym dzienniku pod datą 3 lipca 1933 r. instrukcję: „Powinienem uczynić wszystko co będzie w mojej mocy, aby nie dopuścić do całkowitej niewypłacalności Niemiec... National City Bank i Chase National Bank zadowoliłyby się gwarancją, że będą otrzymywały zamiast dotychczasowych 7 proc. — 4 proc. odsetek". Było to w roku objęcia władzy przez Hitlera.

Wróćmy do współczesności. „Financial Times" z 19 lutego br. poinformował o propozycji przedstawionej wierzycielom przez meksykańskie Ministerstwo Planowania i Budżetu, że Meksyk chciałby „negocjować ze swymi wierzycielami stałą stopę oprocentowania na poziomie 6 proc. rocznie". Podobną decyzję podjęło Peru. „Economist" z 6 lutego br. stwierdza zgryźliwie, że „czego bankierzy nie lubią, to „stylu" w jakim Peru jednostronnie podyktowało górne limity, jakie powinny być stosowane przy naliczaniu odsetek".

Chciałbym postawić tezę, że problem spłaty nie sprowadzonych do sprawiedliwego poziomu odsetek, jest głównym czynnikiem który zwiększać będzie negatywny transfer zasobów finansowych z państw dłużniczych do państw rozwiniętego kapitalizmu. Biedni będą zatem coraz biedniejsi ze wszystkimi społecznymi i politycznymi skutkami, a bogaci będą się nadal bogacili ich kosztem.

— Pojawiają się jednak różne koncepcje rozwiązania kryzysu zadłużeniowego.

Podzielam pogląd znanego amerykańskiego publicysty z dziedziny finansów międzynarodowych **M. J. Rossanta**, który w połowie ub.r., stwierdził, że „kraje dłużnicze nie zmniejszają swego długu, lecz zwiększają go. Udało się zapobiec deklaracjom niewypłacalności, ale osiągnięto to w drodze strategii, która pogorszyła warunki w wielu krajach... Ich obywatele muszą zaciskać pasa. Ucierpiały inwestycje przemysłowe w tych krajach. Import został zredukowany do minimum. W rezultacie, pogorszyły się perspektywy realnego wzrostu gospodarczego".

Dziś wielu ludzi, również jak najbardziej odległych od postępowych poglądów zdaje sobie sprawę na Zachodzie, że wierzyciele i dłużnicy powinni poszukiwać wspólnych rozwiązań i że potrzebne jest zarówno działanie banków, jak i administracji rządowej. **F.G. Rohatyn** w artykule zatytułowanym „Jak rozbroić światową czasową bombę finansową" zamieszczonym w „Business Week" z 16 grudnia ub.r. stwierdził: „Ponieważ kraje rozwijające się nie mogą utrzymać na obecnym poziomie obsługi ich długów zarówno ze względów ekonomicznych jak też politycznych i społecznych — terminy ich spłat muszą zostać znacznie wydłużone, a oprocentowanie musi być radykalnie obniżone". Jest to nie tylko syntetyczna propozycja rozwiązania, ale również potwierdzenie podstawowej sprzeczności interesów wierzycieli i dłużników. Niestety, droga do rozwiązania problemu poziomu odsetek będzie długa i wyboista.

Obecnie w publicystyce światowej przewija się szereg koncepcji rozwiązania problemu. Znane są propozycje **Fidela Castro** z lat 1984/1985, który — trzeba to podkreślić — w sytuacji regularnego wywiązywania się Kuby z zobowiązań wobec wierzycieli przedstawił koncepcję anulowania zadłużenia krajów rozwijających się wobec kk. Proponuje pokrycie dla sfinansowania anulowanych sum zadłużenia z rozdętych budżetów zbrojeniowych rozwiniętych państw kapitalistycznych.

Inna koncepcja prezentowana jest od kilku lat przez kilka krajów Ameryki Łacińskiej. Nazwano ją „Consensus z Cartageny". Obecnie mówi się o „Grupie 24". Sprowadza się ona do tego, że kraje dłużnicze gotowe są obsługiwać zadłużenie pod warunkiem, że wystarczy na to określona część wpływów dewizowych i przy założeniu radykalnego zmniejszenia stopy procentowej. Chodzi im ponadto o zredukowanie prowizji bankowych, które dotychczas są istotnym źródłem zysków banków.

W związku z tą koncepcją mówiono nawet, że powstaje „kartel dłużników". Natychmiast zaczęły przeciwdziałać państwa wierzycielskie. Jest im wygodniej negocjować indywidualnie z każdym partnerem, bo skuteczniej mogą wtedy stosować metodę „kija i marchewki" i posługiwać się zadłużeniem jako narzędziem presji politycznej. Widoczna jest wszakże tendencja do uzgadniania działań dłużników, a rozwój „Grupy 24" potwierdza że idee skonsultowanych działań obejmują coraz większą liczbę dłużników.

Głośny jest też plan sekretarza skarbu USA, **J. Bakera** zgłoszony pod koniec ub.r. w Seulu na posiedzeniu MFW. Polega on na postawieniu do dyspozycji zadłużonych państw kredytów finansowych w rozmiarach większych niż dotychczas i na aktywnym włączeniu do tego mechanizmu banków komercyjnych. Jak jednak słusznie zauważa radziecki biuletyn informacji handlowej „Biki", te kilkadziesiąt mld dol., o których mówi się w planie J. Bakera, należy zestawić z faktem, że „tylko 15 najbardziej zadłużonych państw rozwijających się będzie musiało w ciągu lat 1986—88 uiścić z tytułu odsetek ok. 130 mld dol". W planie tym nie mówi się nic co zrobić z wysokimi realnymi stawkami oprocentowania, co czynić gdy spadają ceny eksportowe Trzeciego Świata, jak przeciwdziałać protekcjonizmowi. Można się więc zgodzić z opinią, że realizacja tego planu nie przyniesie znacznej ulgi dłużnikom.

— Jaka zatem czeka nas przyszłość?

Prawdopodobnie będziemy świadkami długotrwałego i żmudnego poszukiwania rozwiązania problemu, choć nie wykluczam dramatycznych momentów. Uważam, że państwa wierzycielskie będą musiały pogodzić się z koniecznością wspólnego i chyba globalnego — choć wyraźnie już się to teraz nie podoba — wypracowania, również przy udziale państw socjalistycznych, ogólnych zasad zreformowania międzynarodowego mechanizmu kredytowo-finansowego.

Przypuszczam, że nastąpi w końcu uzgodnienie obniżenia odsetek i zostaną one częściowo włączone do kapitału. Można oczekiwać obniżki wszelkiego rodzaju prowizji i kosztów bankowych. Należy się również liczyć z tym, że wysokość środków okresowo przeznaczonych przez dłużników na obsługę długów będzie ustalona w odpowiedniej proporcji do wysokości wpływów z eksportu i innych tytułów i to w taki sposób, żeby nie uniemożliwiać ich rozwoju gospodarczego. Przypuszczalnie nastąpi również rozdział pomiędzy „starym portfelem" zadłużenia rozłożonym w czasie a nowymi operacjami finansowymi, dla realizacji których będą musiały powstać mechanizmy finansowe w równym stopniu zapewniające interesy wierzycieli i dłużników.

Jestem głęboko przekonany, że dojdzie do takich właśnie rozwiązań, choć najtrudniej określić czas kiedy to nastąpi.

Rozmawiał: JAN CIPIUR (PAP)

W naszym regionie

Ciąg dalszy ze str. 1

pią 25 i 30 marca, 5, 10 i 15 kwietnia.

Renty i emerytury rolnicze przyznano 25 tys. mieszkańcom łomżyńskiej wsi. Pierwsze wypłaty podwyższonych świadczeń dla tysiąca osób ZUS przygotował na 30 marca. Najliczniejsze grupy uprawnionych, po 9 tys. osób, otrzymają je 10 i 20 kwietnia, pozostali — 30 kwietnia.

SUWALSKIE

Podobnie jak w całym regionie, pierwsze przeliczone renty i emerytury pracownicze dotrą do pięciu tysięcy uprawnionych na 28 marca. Natomiast dalsze terminy wyznaczono 30 marca, 5, 10, 15 i 25 kwietnia, czyli że waloryzacja trwać będzie nieco dłużej. Na 37 tys. rencistów i emerytów, podwyżki otrzymuje 35 tys. osób.

Natomiast jeśli chodzi o mieszkańców wsi, wszyscy uprawnieni dostaną zwiększone świadczenia, wraz z wyrównaniem, w kolejnych kwietniowych terminach. Renty i emerytury rolnicze pobiera ok. 22 tys. osób.

A. ŁABANOW

Wynagrodzenia i świadczenia socjalne w 1986 r.

W zamieszczonej we wczorajszym numerze „Gazety" informacji „Wynagrodzenia i świadczenia socjalne w r. 1986", w tabeli przedstawiającej zasiłki (dodatki) rodzinne oraz zasiłki pielęgnacyjne zostały przestawione wiersze tekstu dotyczące stawek zasiłków od 1 marca br.

Podajemy zainteresowanym prawidłową tabelę.

grupy dochodowe (dochód miesięczny na osobę w rodzinie)		stawka zasiłku w zł	
do 1 marca br.	od 1 marca br.	do 1 marca br.	od 1 marca br.
do 3000	do 4000	2.050	2.400
3001—5000	4001—6000	1.650	1.900
5001 i więcej	6001 i więcej	1.300	1.300

Pokój niezbędny jak powietrze

Ciąg dalszy ze str. 1

dr hab. **Bazyli Czeczuga**, podkreślając ukierunkowanie tej działalności przede wszystkim na młode pokolenie, które w większości nie jest świadome zagrożeń, jakie niesie z sobą wyścig zbrojeń. Również młodzież jest adresatem tegorocznych inicjatyw i działań wynikających z programu BKOP. (Do ich omówienia wrócimy w najbliższym czasie).

Głęboka troska o przyszły kształt naszej ojczyzny, potrzebującej wzmożonej aktywności wszystkich jej obywateli przebijała w wypowiedzi I sekretarza KW PZPR, posła na Sejm — **Włodzimierza Kołodziejuka** i sekretarza ZW ZBoWiD — **Zdzisława Nowakowskiego.** O działaniach w zakresie umacniania idei pokoju mówili też: wiceprezes WK ZSL — **Zbigniew Zalewski** i członek Prezydium WK SD — **Wiesław Dąbrowski**, który m.in. poinformował o prowadzonym aktualnie w SD masowym szkoleniu nt. „40 lat działań na rzecz pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Przedstawiając pokojowy program Stowarzyszenia „Pax", wiceprzewodniczący Oddziału Wojewódzkiego — **Waldemar Pawłowski** podkreślił, iż skuteczne działanie Polski na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa zależy przede wszystkim od jej pozycji we wspólnocie państw socjalistycznych. Ruch wychodzi z założenia, że „potęga i międzynarodowa rola Związku Radzieckiego, jako sojusznika Polski ma pierwszoplanowe znaczenie dla bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju naszego kraju".

Z kolei przewodniczący OW Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, poseł na Sejm — **Eugeniusz Czykwin** zaprezentował różnorodne formy działalności pokojowej ChSS, podkreślając aktywną rolę młodzieży prawosławnej. Za kontynuację tej wypowiedzi należy uznać głos przedstawiciela Kurii Prawosławnej, ks. **Konstantego Bondaruka**, który stwierdził, że „dla Kościoła wojna i pokój to sfera nie polityki lecz moralności, a zaniechanie obrony pokoju jest sprzeniewierzeniem się jego ideałom... Kościół prawosławny wychowuje dla pokoju, poczynając od najmłodszego wieku, odwołuje się do chrześcijańskiego sumienia, prowadzi pracę uświadamiającą wśród młodzieży i dorosłych".

Aż proszą się o zacytowanie obszerne fragmenty interesujących wystąpień podczas dyskusji, niestety ograniczone ramy tekstu pozwalają jedynie na ich zasygnalizowanie. O pracy na rzecz pokoju w ZSMP interesująco mówił student Politechniki Białostockiej — **Tomasz Gęsina**, głęboką lekcją wychowania patriotycznego było wystąpienie wiceprzewodniczącego BKOP, znanego pisarza **Aleksandra Omiljanowicza**, które stało się przyczyną spontanicznych głosów pani **Haliny Krakówko** z **Drohiczyna**, białostockiej nauczycielki **Haliny Romańczuk** i kombatanta **Wacława Żurawskiego**. Zabrali także głos: członek Prezydium WPZZ, prezes Zarządu Okręgu ZNP — **Irena Grabowiecka** oraz przewodniczący OW Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ — doc. **Bogdan Wierzbicki**.

Podczas wspólnego posiedzenia, które dyskutanci przedłużyli o godzinę, został przyjęty „Apel o pokój społeczeństwa Białostocczyzny w Międzynarodowym Roku Pokoju". Jego treść zamieścimy w sobotnim wydaniu „GW".

K. KONECKA

Studia medyczne za granicą

Jak informuje Departament Szkolnictwa i Nauki Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej — Akademia Medyczna w Łodzi (nr kodu 90-419 ul. Kościuszki 4) prowadzi nabór obywateli polskich, którzy nie przekroczyli 25 roku życia — na studia medyczne do ZSRR, CSRS, NRD, WRL i LRB na wydziałach lekarskich, stomatologicznych oraz sanitarno-higienicznych w ZSRR i lekarsko-higienicznych w CSRS.

Kandydatów obowiązuje wstępny egzamin konkursowy. Mogą do niego przystąpić absolwenci wszystkich typów szkół średnich, którzy posiadają świadectwo dojrzałości, uprawniające do podjęcia studiów wyższych w kraju.

Termin składania dokumentów w Akademii Medycznej w Łodzi:
— dla absolwentów szkół średnich, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości przed 1986 r. — do 15 maja br.;
— dla kandydatów na studia medyczne, którzy uzyskają świadectwo dojrzałości w br. — do 15 kwietnia br. Dyrekcja szkoły, do której uczęszcza kandydat, przesyła bezpośrednio do uczelni dokumenty wraz z rekomendacją rady pedagogicznej.

Kandydaci zdawać będą egzamin wstępny testowy w Akademii Medycznej w Łodzi: 9 czerwca 1986 r. — egzamin z języka obcego, zaś 11 i 12 czerwca — egzamin testowy z przedmiotów kierunkowych, do którego dopuszczeni zostaną jedynie kandydaci po egzaminie z j. obcego z wynikiem pozytywnym.

Punkty dodatkowe przyznawane będą analogicznie, jak przy ubieganiu się o miejsce na studia w kraju. Ostateczna kwalifikacja na studia za granicą zostanie przeprowadzona po odbyciu 2 lub 3-tygodniowego kursu kwalifikacyjnego w WSI w Radomiu w lipcu br.

Kandydaci, którzy przystąpią do egzaminu wstępnego na studia medyczne za granicą w 1986 r., nie mogą przystąpić do egzaminu wstępnego w br. na studia medyczne w kraju. Dotyczy to wszystkich kierunków kształcenia w akademiach medycznych.

Szczegółowych informacji udzielają: Dział Nauczania Akademii Medycznej w Łodzi oraz Departament Szkolnictwa i Nauki MZiOS.

(PAP)

Domniemany morderca na wolności

„Jedno ze świateł zgasło", „Pękł łańcuch ważnych poszlak" — tak skomentował prowadzący śledztwo w sprawie morderstwa Olofa Palmego szef sztokholmskiej policji Hans Holmer decyzję o wypuszczeniu na wolność 33-letniego mężczyzny, Aake Gunnarssona, przetrzymywanego od tygodnia w areszcie śledczym w związku z zacieśniającymi się wokół niego podejrzeniami o dokonanie tego czynu.

Zebrane dowody okazały się jednak niewystarczające do dalszego zatrzymania go w areszcie śledczym. Wraz z nim zwolniony został (wiadomość o jego zatrzymaniu nie została wcześniej podana) inny mężczyzna, bliski znajomy Gunnarssona, któremu zarzucano nielegalne posiadanie broni, i który również znajdował się w pobliżu miejsca zamordowania Palmego.

Śmierć panuje w gruzach hotelu

Głęboko w ruinach hotelu „New World" w Singapurze znaleziono we wtorek wieczorem kolejną osobę, która przeżyła tam od sobotniego zawalenia się tego sześciopiętrowego budynku. Jak dotąd z gruzów wyciągnięto 17 osób.

Według danych oficjalnych w katastrofie poniosło śmierć 11 osób. Policja uważa jednak, że zaginęło ok. 50 osób. Członkowie ekip ratowniczych mówią, że widzieli zwłoki wielu osób, do których nie mogli dotrzeć.

(PAP)

Forum Zjazdowe

Kto pracuje—ten zarabia

Ciąg dalszy ze str. 1

wahadłowego transportu między zakładem w Michałowie, a Białymstokiem powinno zmniejszyć wydatnie jego koszt. Innym źródłem oszczędności jest regenerowanie detali i wykorzystanie do tego celu złomu użytecznego.

W tym roku załodze naszej przybyło do pensji od 1200 do 2 tys. złotych. Każdy z nas wie, że wypracowaliśmy je sobie w ubiegłym roku. Dlatego powszechne jest zainteresowanie uzyskaniem równie dobrego wyniku finansowego w tym roku. W „Sierżanie" powiedzenie: kto pracuje, ten zarabia, nie jest czczym hasłem. To praktyka włókniarskiego dnia.

(lus)

Potrzeba uporu i konsekwencji

Zbliżający się Zjazd Partii będzie rozważał możliwości sposoby polepszenia sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Z doświadczenia i obserwacji wynikają pewne wnioski i propozycje. I temu właśnie poświęcam kilka osobistych przemyśleń.

Moim zdaniem wszyscy ludzie powinni pracować, i to rzetelnie, otrzymując godziwą i sprawiedliwą zapłatę, odpowiednią dla każdego zawodu i każdego wysiłku, by nie było powodów do poszukiwania pokątnych zarobków.

Nie może bowiem tak być, aby w socjaliźmie najlepiej powodziło się tym, dla których jest on obcy. Ci, co nie orzą, nie sieją i nie pracują, a żyją z kombinacji, oszukaństwa, pokątnego handlu i spekulacji nie mogą liczyć na pobłażliwość. Egoizm, chęć bogacenia się za wszelką cenę, i to w zachłanny, nieuczciwy sposób — to nic innego jak przejaw patologii społecznej.

A jeśli już o patologię chodzi, to bym powiedziała, że w pewnym stopniu przyczynia się do tego rosnący dobrobyt. I, że kościół może tu także dużo zdziałać dla zwalczania tego poniżającego zjawiska. Tymczasem bardzo się zdziwiłam, kiedy przed kilku laty przypadkowo przeczytałam w pewnej broszurce dla wiernych takie zdanie: „Jeżeli ktoś czuje się pokrzywdzony i kradnie, to nie jest to grzech".

W całości popieram wypowiedź sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Józefa Baryły, zamieszczoną w „Gazecie" (dnia 28.II.86 r.) pod tytułem „Zdrowie moralne narodu — idea i działanie" — jakby to była moja wypowiedź.

Inną bardzo ważną sprawą jest załatwianie skarg obywateli. Obecnie najczęściej jest tak, że krzywdzony człowiek nie ma znikąd obrony bo jego skarga skierowana do władz wyższych, odsyłana jest z powrotem do ponownego rozpatrzenia przez te same organa, na które się skarżył. W konsekwencji skarga nie bywa załatwiona, a skarżący jest wtedy w jeszcze gorszej sytuacji. Pozostaje z uczuciem bezprawia, gdyż nigdzie nie może znaleźć obrony jako pokrzywdzony. I jest przekonany, że tylko za łapówkę wszystko można załatwić, a nie według prawa

Taki stan rzeczy zakorzenia się. Jest to bardzo niepokojące zjawisko.

Potrzebne są nadal rygorystyczne i konsekwentne działania odnośnie całości poruszonych tu spraw.

Z. B.
Białystok

Jak to zrobić?

Dr EDMUND DMITROW — politolog z Zakładu Nauk Społecznych Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku:

— W projekcie Programu na X Zjazd wymienia się słusznie wszystkie niemalże problemy, które istnieją w naszym życiu społecznym i wymagają rozwiązania. Natomiast brakuje odpowiedzi, jak to zrobić. Pytanie jest tym ważniejsze, że w przeszłości parę razy podobny katalog spraw był formułowany, a ich realizacja nie zadowalała ani autorów ani społeczeństwa.

Słuszne jest np. sformułowanie o potrzebie otoczenia opieką wynalazców, o konieczności popierania postępu technicznego. Tylko, że partia nie powinna być od tego — to obowiązek producentów, ich powinny interesować najnowsze rozwiązania, oni powinni dbać o jak najszersze ich wdrażanie.

Drugi ważny problem to pogłębiający się brak dostępu do informacji naukowej, opóźnienia w wydawaniu książek, co dezaktualizuje je często już w momencie pojawienia się w księgarni.

Oddzielnego potraktowania wymagają nauki społeczne. Ciągle nie rozstrzygnięty jest dylemat pomiędzy afirmacją socjalizmu a obowiązkami naukowca i potrzebą krytycznej oceny rzeczywistości. Uważam, iż musi powstać mechanizm zabezpieczający dopływ rzetelnej informacji naukowej pozwalający na ścieranie się niezależnych opinii, mechanizm, który wyzwalałby konkurencję i selekcję pomysłów. Jedynym miernikiem decydującym „za czy przeciw" winny być kryteria merytoryczne.

W projekcie zabrakło — moim zdaniem — bardzo ważnej kwestii, obchodzącej nie tylko środowisko akademickie. Chodzi mi o konieczność radykalnej zmiany stosunku do tzw. sfery nieprodukcyjnej — przekreślenie anachronicznego podziału, który doprowadził do deprecjacji całych grup zawodowych: nauczycieli, lekarzy, ludzi pracujących w kulturze. To powinno się wreszcie zmienić.

(az)

Oświata widziana z „dołu"

STEFAN KĘSKA — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 15 w Białymstoku:

W projekcie Programu PZPR, w części poświęconej oświacie, znalazło się kilka zapisów, które niedostatecznie są wyjaśnione i dlatego w środowisku nauczycielskim budzą niepokój.

Otóż czytamy tam, że w 1990 r. nakłady na oświatę mają wynieść 5 proc., a do końca wieku — od 6 do 7 proc. Zadajemy sobie jednak pytanie czy te nakłady nie pokryje tylko fundusz płac. Już w tej chwili bowiem szkolnictwo finansowane z budżetu terenowego boryka się z ciągłymi kłopotami. Na początku roku przy podziale pieniędzy wiadomo, że ich nie wystarczy. Nic dziwnego, że pod koniec roku ciągle środków brakuje i czekamy na to, że może coś dodatkowo wygospodarowane zostanie z budżetu.

Oświata — to nie przedsiębiorstwo, nie da się stosować norm budżetowych. Są pieniądze na opał, na remonty, ale przecież nie posiadamy żadnych kwot na to by realizować na przykład program wychowawczy.

W projekcie znalazł się zapis, że w docelowym modelu oświaty ma być obniżona granica wieku do sześciu lat. Ta decyzja powinna być jednak poprzedzona dyskusją a wypowiedzieć się na ten temat winni pedagodzy i psychologowie.

Tak wiele miejsca w projekcie poświęcono oszczędzaniu i to przy okazji omawiania różnych dziedzin życia gospodarki. Dlatego martwi mnie, że w oświacie nie zawsze jest to właściwie rozumiane. Bo gdy tak wiele mówi się o oszczędzaniu, ktoś podjął decyzję o wycofaniu ze szkół ławek i w miejsce to wprowadził krzesła nie dostosowane do wzrostu ucznia, a przy tym bardzo drogie i szybko rozpadające się i drugie — w sytuacji gdy wszyscy powinniśmy oszczędzać nie wiem, czy potrzebne są praktyki już od VI klasy. Przecież zakłady pracy bronią się przed tym i te praktyki nie spełniają swej roli wychowawczej. Jest to — moim zdaniem — stracona godzina, a do tego trzeba dodać niemałe koszty dowożenia

Listy do władzy

W roku ub. do urzędów miast i gmin woj. białostockiego wpłynęło 1.645 listów, natomiast Urząd Wojewódzki i podporządkowane mu jednostki otrzymały ich 728. Dominującą problematyką tego rodzaju korespondencji były sprawy indywidualne. Nadawcy prosili o umożliwienie zakupu deficytowych artykułów, sygnalizowali potrzebę udzielenia pomocy społecznej w postaci zapomóg czy domu opieki. Inwalidzi zgłaszali braki zaopatrzenia w pojazdy mechaniczne i sprzęt ortopedyczny. Pisano też o problemach przyjęć do szkół, gospodarce ziemią, osadnictwie, przekazywaniu nieruchomości pod budownictwo jednorodzinne.

Pozytywnie załatwiono ponad 72 proc. listów, negatywnie — prawie 9 proc., w sposób wyjaśniający — 19 proc.

Jak wynika z analizy, głównym powodem skłaniającym ludzi do uprawiania tego rodzaju korespondencji jest niedobór pewnych artykułów i związany z tym brak możliwości zaspokojenia niektórych potrzeb materialnych.

(ib)

Konkurs im. K. Adamieckiego

Zgłoś swój pomysł!

W celu spopularyzowania cennych opracowań z zakresu organizacji pracy i zarządzania Zarząd Główny Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa ogłosił w lutym br. konkurs im. prof. Karola Adamieckiego. Mogą w nim wziąć udział naukowcy i praktycy — autorzy innowacji organizacyjno-technicznych, będących oryginalnymi opracowaniami bądź twórczymi adaptacjami. Powinny one zostać wdrożone do praktyki w ostatnich trzech latach (1983—1985) i nadawać się do szerszego upowszechnienia oraz przynosić wymierne efekty ekonomiczne. Warunkiem zgłoszenia do konkursu jest opublikowanie tych pomysłów (w tym również techniką powielaczową lub drukopodobną).

Prace należy nadsyłać w dwóch egzemplarzach pod adresem: Biuro ZG TNOiK, 00-564 Warszawa, ul. Koszykowa 6 w terminie do 30 września br.

Laureaci konkursu, którego wyniki będą ogłoszone w grudniu br., zostaną wyróżnieni nagrodami pieniężnymi w wysokości 10—50 tys. zł. Sądzimy, że nie zabraknie w nim reprezentantów naszego regionu.

(ges)

Białostockie budownictwo mieszkaniowe

Wśród ok. 150 fabryk domów w Polsce, PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI ELEMENTÓW BUDOWLANYCH „FADOM" w BIAŁYMSTOKU prezentuje się nie najgorzej. Znalazło się w grupie ok. 50 firm, które uzyskały znak jakości na swoje wyroby. Jako jedno z pierwszych w kraju dostosowało wielką płytę do wymagań nowej normy określającej maksymalne ubytki ciepła.

„Fadom" na tle

Również białostockie budownictwo mieszkaniowe w całości wygląda nieźle na tle kraju. W 1984 oddano tu do użytku 6,61 mieszkań na 1000 mieszkańców, co dało nam pod tym względem 4 miejsce (po Suwalskiem, Legnickiem i Łomżyńskiem). Białostocczyzna znalazła się wśród czterech województw (słupskie, szczecińskie, toruńskie), w których przekroczono planowane zadania.

Oczywiście nie ma czym się szczycić, jeśli porównamy te dane z naszymi potrzebami, lub chociażby z osiągniciami budownictwa w NRD czy ZSRR, ale i nie trzeba chować głowy w piasek ze wstydu.

Pod koniec stycznia br. dyrektor naczelny „Fadomu" — inż. **Aleksander Gorbacewicz** śle do wicewojewody pismo, które zaczyna następującymi słowami:

„W związku z krytyczną sytuacją finansową przedsiębiorstwa..."

Kończy zaś tak:

„Informuję o tych sprawach obywatela wojewodę w poczuciu odpowiedzialności, że problem dotyczy nie tylko PPEB „Fadom", lecz pośrednio spowoduje zakłócenia w realizacji budownictwa mieszkaniowego".

Jak jest więc faktycznie? Przedsiębiorstwo w gruncie rzeczy dobre, a tu raptem jego sytuację finansową dyrektor nazywa krytyczną? I na dodatek ostrzega, że wybuduje się mniej mieszkań.

„FADOM" NIEWYPŁACALNY?

Odpowiedź może być krótka, choć nieco zaskakująca jeśli weźmie się pod uwagę wielkość niezaspokojonych potrzeb mieszkaniowych w regionie. Otóż PPEB „Fadom" przeżywa obecnie kryzys.. nadprodukcji.

Spośród siedmiu zakładów przedsiębiorstwa tylko dwa wytwarzają wielką płytę: jeden w technologii OWT-67, drugi zaś w OWT-75. O ile niżeli wynoszą zdolności produkcyjne. Jednocześnie rosną zapasy. W 1985 r. wyniosły ok. 300 izb, a dziś są ponad dwukrotnie większe. W magazynach „Fadomu" nie ma już po prostu miejsca.

Powstała więc sytuacja wróżąca plajtę. Największy z zakładów „Fadomu", który angażuje połowę funduszu rozwoju (zakład jest stosunkowo nowy) spłacając kredyty, i w którym wartość majątku trwałego sięga połowy wartości majątku całej firmy — zmniejsza swój udział w sprzedaży w skali przedsiębiorstwa do 25 proc., a w zysku — do 10 proc. (!) Przestał więc na siebie zarabiać, przynosi ewidentne straty stawiające fabrykę domów na granicy wypłacalności.

Pewne symptomy kryzysu były dostrzegalne już w 1984 r. W ubiegłym roku przedsiębiorstwo zmuszone było prosić o zwolnienie z opłat na PFAZ i dotację z budżetu województwa. Wniosek ten został zaakceptowany. Co będzie w bieżącym roku? Jeśli nawet kasa przedsiębiorstwa zostanie uratowana jakimiś wpływami z zewnątrz, to produkcja prefabrykatów może zmniejszyć się do tego stopnia, że wstrzaśnie planem budownictwa mieszkaniowego.

OGNIWA NIEMOŻNOŚCI

Największym odbiorcą niechcianych prefabrykatów jest Białostocki Kombinat Budowlany, który kupuje ok. 3/4 całej produkcji. BKB zgłasza producentowi, że w ciągu roku będzie potrzebowało tyle a tyle izb. W „Fadomie" rusza taśma. W końcu roku okazuje się, że kombinat nie jest w stanie odebrać nawet tego, co zamówił. Pęcznieją więc zapasy w magazynach. Nie ma komu sprzedać nie planowanych nadwyżek. Wciska się więc je do zamówienia na rok kolejny i o tyle zmniejsza produkcję. W następnym sezonie cykl się jeszcze raz powtarza.

BKB winien? Wstrzymajmy się z wyrokiem i zapytajmy dlaczego przedsiębiorstwo budowlano-montażowe nie odebrało zamówionych prefabrykatów?

W tym miejscu pojawia się kolejne ogniwo, czyli transport, a konkretnie „Transbud". Przedsiębiorstwo dysponuje jedynie pięcioma specjalistycznymi ciągnikami do przewożenia wielkiej płyty, na dodatek mocno wyeksploatowanymi.

— Aby wykonać tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego — twierdzi dyrektor Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego, **Andrzej Kicman** — „Transbud" powinien przewozić miesięcznie po 16 tys. ton ładunku. Tymczasem w styczniu przewiózł jedynie 8 tys. ton, a w ciągu pierwszych 10 dni lutego — to nie żart — 1,5 tys. ton. Bez zakupienia czy chociażby wypożyczenia 4—5 dodatkowych wozów trudno będzie myśleć o dostarczeniu na plac budowy odpowiedniej ilości prefabrykatów. Zaległości z kolejnych miesięcy przesuwają się automatycznie w przyszłość, a to wymaga dalszego zwiększenia częstotliwości kursów.

Mamy więc pierwszą poważną barierę — transportową. Dotychczas dawano sobie jakoś radę. Stała się dokuczliwa tylko wtedy, kiedy skumulowały się potrzeby przewozowe. Dlaczego?

Konieczna staje się tutaj kolejna dygresja. W systemie OWT-75 buduje się teraz tylko Zielone Wzgórza, gdzie przewidziano oddawanie do użytku ok. 800 mieszkań rocznie. Ostra zima w ubiegłym roku spowodowała pewne opóźnienia w pracach montażowych w styczniu i lutym. Budowlani usiłowali nadrobić zaległości, nawet z niezłym skutkiem, ale kolejne „siodełko" zanotowano w sierpniu, wrześniu i październiku, gdyż inwestor nie przekazał na czas placu budowy i dokumentacji na kolejny rok. Dziś stawia się fundamenty zamiast zaczynać montaż.

Cóż może zrobić inwestor — SM „Słoneczny Stok" — kiedy projektant, czyli „Inwestprojekt" dokumentację osiedla dostarcza tak późno?

— Nie należy winić projektanta — twierdzi dyrektor A. Kicman. — Wręcz przeciwnie, należą się mu słowa uznania. Przecież dopiero wiosną ubiegłego roku otrzymał szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego tego obszaru. W ciągu kilku miesięcy „Inwestprojekt" wykonał kawał dobrej roboty.

POCZĄTEK ŁAŃCUSZKA

Dochodzimy wreszcie do pierwszego ogniwa tego łańcuszka zależności. Czym jest plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego? Jest to jak gdyby część planu ogólnego rozwoju miasta, który zawiera siatkę przyszłych ulic, określa liczbę mieszkańców, podstawowe elementy infrastruktury itp. Kiedy taki dokument trafi do projektantów można rozpocząć „wpisywanie" weń konkretnego projektu osiedla.

W Białymstoku od dłuższego czasu plany szczegółowe zagospodarowania przestrzennego wykonywane są z opóźnieniem. Za bardzo zwlekano z nadaniem tej sprawie odpowiedniej rangi. Czy winne temu są tylko miejskie służby planistyczne?

Z dotychczasowych rozważań wynika wyraźnie, jak ważna jest rytmiczność pracy poszczególnych ogniw całego procesu inwestycyjnego.

Wystarczy, że zawiedzie jedno, a cały łańcuszek, którego zadaniem jest utrzymanie liczby oddawanych mieszkań na zaplanowanym poziomie, może okazać się zbyt słaby.

Grozi to nam niestety nie tylko w tym roku. Tym bardziej, że problem pogłębia brak terenów uzbrojonych.

KRZYSZTOF OCHROMIUK

Palcem po wrzącym żeliwie

Ciąg dalszy ze str. 1

technolog — inż. **Zdzisław Napiórkowski.**

Te wszystkie działania spowodowały skok w wydajności pracy. W latach siedemdziesiątych odlewnia zatrudniała 22—24 formierzy produkując rocznie 1800—2000 ton wyrobów. W latach 1982—83 produkcja wzrosła do 2,7 tys. ton a zatrudnienie spadło do sześciu formierzy.

Od dwóch lat funkcjonuje nowy system rozliczeń. Opłaca się wytwarzać więcej wyrobów o mniejszej wadze. W ubr. wykonano 2150 ton odlewów, w tym plan przewiduje 2250 ton, ale żeby zrealizować wszystkie nadchodzące zamówienia, należałoby produkcję podwoić. Dlatego też zakłada się i to już od kwietnia, **powołanie w przedsiębiorstwie zespołu gospodarczego.**

W latach pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych odlewnia była praktycznie jedynym zakładem przemysłowym w Łomży i przyciągała wysokimi zarobkami, które dziś przestały być konkurencyjne. Pozostały jednak, tak charakterystyczne dla dawnych środowisk robotniczych,

RODZINNE TRADYCJE

nakazujące przejmowanie zawodowej pałeczki rodzica przez dzieci. W rodzinie **Szczawińskich** ta ciągłość pracy sięga przedwojennej odlewni Orłowskiego, która usytuowana była zresztą obok współczesnej. Kontynuuje ją nadal **Grzegorz Szczawiński** syn jednego z trzech braci, którzy byli wśród pierwszych zatrudnionych w obecnym zakładzie.

Jeszcze kilka lat temu na każdym kroku spotykało się tu ojców i synów pracujących ramię przy ramieniu. Starsi przeszli jednak, jak chociażby ojciec **Stanisława Kozłowskiego — Józef,** na wcześniejsze emerytury i ostały się tylko trzy rodzinne duety: **Henryka i Andrzeja Dąbkowskich, Feliksa i Marka Dąbrowskich oraz Ignacego i Stanisława Mieczkowskich.**

— Te tradycje — twierdzi **Bolesław Dąbrowski** — cementują załogę, której połowę stanowią pracownicy z co najmniej dziesięcioletnim stażem pracy. Wśród nowo przyjmowanych natomiast fluktuacja jest ogromna. Dotyczy to zwłaszcza osób kierowanych przez Wydział Zatrudnienia Urzędu Miejskiego. Niektórzy podejmują pracę na trzy — cztery dni, po to tylko, aby uzyskać stempelek w dowodzie. Na przykład z trzech zatrudnionych w marcu, wszyscy porzucili już pracę.

— Do odlewni — mówi **Hanna Dąbrowska,** obsługująca od siedmiu miesięcy wytłaczarkę rdzeni — przyszłam tylko dlatego, że tu jest jedna zmiana, a ja mam małe dzieci. Praca jest rzeczywiście ciężka, ale jak się chce pracować, to można. Tym bardziej, że sprzyja temu

KORZYSTNY KLIMAT

do roboty stwarzany przez starszych pracowników i dyrekcję.

Potwierdzenie tej opini znaleźć można w krótkich wymianach zdań i w podobieństwie dłoni formierzy, mistrzów i kierownika odlewni. Bolesław Dąbrowski (zbieżności nazwisk aż kilku osób nie oznaczają żadnego pokrewieństwa) jeszcze w ubiegłym roku pracował jako mistrz, przedtem był robotnikiem w elbląskim „Zamechu" i Zakładach Mechanizmów Okrętowych w Gnieźnie. Ma za sobą dwudziestoletni staż i znajomość każdego stanowiska pracy odlewni.

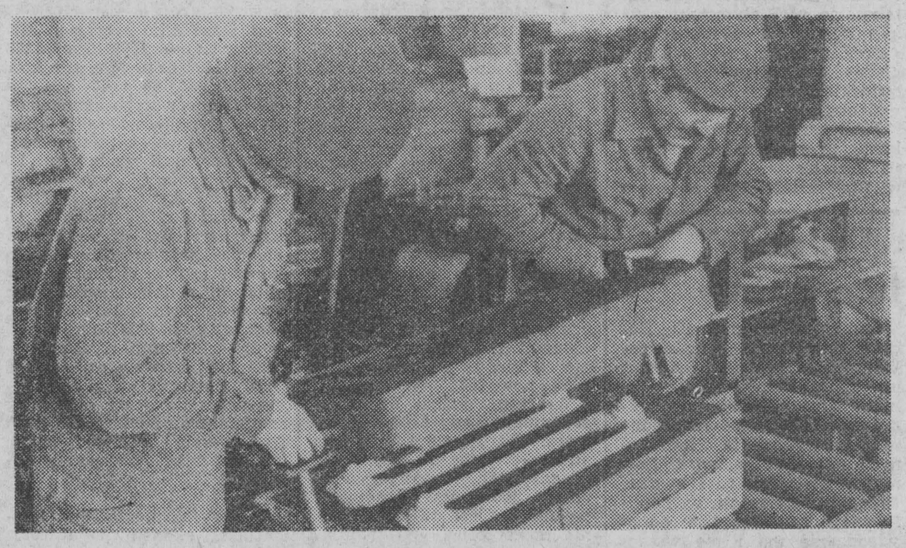
Poprzedni kierownik — Ireneusz Urbański (przeszedł na rentę), też rąk na biurku nie trzymał, i wyrósł z robotniczej braci. I w tym chyba, w znajomości ludzi i ich spraw, tkwi wzajemne zrozumienie i życzliwość, którą podtrzymuje wyraźna podwyżka zarobków.

Spływające z pieca wąskim strumieniem żeliwo ma temperaturę 1300 stopni. Poparzenie oznacza śmierć, a przecież ten strumień można przeciąć — co demonstrował w odlewni kilka lat temu jeden z pracowników — gołym palcem. Wystarcza, aby był on czysty i suchy, a jego właściciel nie zdenerwowany.

JERZY BRODZIUK
Zdjęcia: K. ŚWIDERSKI



Bogdan Rafałowski wysuszone rdzenie kieruje do produkcji.



Jeden z rodzinnych duetów — Henryk i Andrzej Dąbkowscy.



Marian Bogusz na kracie wstrząsowej wybija odlewy z formy.

z zagranicy

W Muzeum Morza

KORESPONDENCJA WŁASNA Z LITWY

ZACUMOWANY przy bulwarze nad przecinającą Kłajpedę rzeką Dane trójmasztowiec — restauracja przypomina każdemu przybyszowi o jej związkach z morzem. Współczesność miasta to pochylające się nad ładowniami statków ciekawskie szyje dźwigów, portowe doki i wyruszające na połów rybackie kutry. Jego chlubą jest właśnie nowoczesny — jedyny na Litwie oraz jeden z największych w radzieckich republikach nadbałtyckich — port oraz handlowa i rybacka flota, której statki zawijają do 20 państw. 50 proc. przemysłu miasta związane jest z morzem.

Niewątpliwie do największych osobliwości Kłajpedy należy zaliczyć unikalne Muzeum Morza ściągające zawsze tłumy zwiedzających. Na Mierzeję Kurońską, gdzie się znajduje, można dopłynąć promem. Muzeum zajmuje teren ok. 30 tys. m kwadr. Zlokalizowano je w dawnej pruskiej twierdzy, która miała bronić dostępu do portu i miasta. Budowę jej rozpoczęto w 1866 r. i kontynuowano modyfikując projekt prawie 30 lat. Jednak w końcu XIX wieku technika wojenna zmieniła się tak bardzo, że forteca utraciła swe strategiczne znaczenie. Podczas II wojny światowej służyła hitlerowcom jako skład amunicji. Został on wysadzony w czasie ich odwrotu.

Praktyczną realizację pomysłu zamiany twierdzy w muzeum, tj. jej przebudowę, rozpoczęto w 1973 r. Sześć lat później została otwarta dla zwiedzających.

Pierwszą rzeczą, jaka rzuca się w oczy po wejściu na wewnętrzny dziedziniec, muzeum, są okalające centralny budynek baseny. Harcują w nich foki. Przebywają tu także pingwiny. Jest ich kilka gatunków m.in. królewskie.

Konstrukcja muzeum — akwarium jest bardzo interesująca. Środek okrągłego budynku zajmuje olbrzymi zbiornik z wodą, w którym pływają różne gatunki ryb. Na ich obserwację w tym zbliżonym do naturalnego środowiska pozwalają zamontowane piętro niżej duże szyby. Po drugiej stronie korytarza podobne umożliwiają podziwianie podwodnych figli fok w zewnętrznym basenie.

W ścianach na parterze umieszczono większe i mniejsze akwaria z morską fauną — od najprostszych po najbardziej złożone formy życia. Gabloty na piętrze zawierają inne skarby wód.

W akwariach znajdują się nie tylko ryby z głębin Bałtyku, lecz również słodkowodne i pysznice się wszystkimi kolorami tęczy egzotyczne.

Poczesne miejsce zajmuje kolekcja muszli, licząca ponad 1,5 tys. sztuk. Są też szkarłupnie i pancerniki. Niezapomniane wrażenia estetyczne pozostawia zbiór rozgwiazd, ukwiałów i koralowców. Nad przygotowaniem eksponatów pracuje miejscowe laboratorium. Obok szczęki kaszalota leżą harpuny używane niegdyś do polowań na wieloryby.

W kilku fortach urządzono sale poświęcone historii żeglugi. Uwidoczniono ją zarówno na sztychach jak i modelach. Przedstawiono tu dawne środki komunikacji wodnej rejonu Oceanii, wybrzeży Ameryki i Afryki, gdzie powstawały one już 20—30 tys. lat temu. Jak pływali starożytni ilustrują np. modele tratwy „Kon-Tiki" i łodzi „Ra".

W poszczególnych salach zapoznać się można z budową sterówki, stosowanym niegdyś uzbrojeniem i osprzętem statków. Oddzielną część stanowi ekspozycja opowiadająca o dawnym litewskim żeglarstwie oraz współczesnej flocie handlowej i rybackiej. Ukazany jest także „Bałtyk w ogniu wojny".

Na zewnątrz obejrzeć można kolekcję kotwic z metalu i drewna dębowego, starą rybacką łódź i kutry-weterany. Obok muzeum znajduje się zrekonstruowana zagroda rybacka z okolic Pałangi.

Niektórzy mówią, że nie można wyobrazić sobie Litwy bez morza. Kłajpedzkie muzeum stanowi przykład tych związków, będąc jednocześnie wielką atrakcją turystyczną.

J. NOWAKOWSKI

Inspekcja Robotniczo-Chłopska w działaniu

Schorzenia służby zdrowia

Funkcjonowanie podstawowej opieki zdrowotnej spotyka się często z krytyczną oceną społeczeństwa, dlatego też uznano, iż potrzebna jest kontrola tej dziedziny przez Inspekcję Robotniczo-Chłopską. W WOJ. SUWALSKIM objęto nią ZESPOŁY OPIEKI ZDROWOTNEJ w AUGUSTOWIE, OLECKU, PISZU, SUWAŁKACH i WĘGORZEWIE. OGÓŁEM SKONTROLOWANO 27 PLACÓWEK SŁUŻBY ZDROWIA: TRZYNAŚCIE PRZYCHODNI REJONOWYCH W MIASTACH, DZIESIĘĆ OŚRODKÓW GMINNYCH I CZTERY WIEJSKIE. Badano i oceniano przede wszystkim organizację przyjęć pacjentów, dyscyplinę pracy, stan sanitarny i techniczny oraz funkcjonalność obiektów, ich wyposażenie i zaopatrzenie w podstawowy sprzęt medyczny, dostępność świadczeń specjalistycznych, a także samo sprawowanie nadzoru nad prawidłową pracą placówek podstawowej opieki zdrowotnej.

OCENA OGÓLNA

Z ustaleń kontroli wynika, że **podstawowa opieka zdrowotna w woj. suwalskim,** w porównaniu do jej stanu z okresu rekonesansu NIK w drugim kwartale ub.r., **nie uległa zasadniczym zmianom. Wciąż nie ma widocznego postępu zarówno w dostępności świadczeń profilaktyczno-leczniczych, jak i w jakości pracy.** Nadal w większości gminnych ośrodków nie utworzono poradni dojazdowych „K", w niektórych ZOZ nie udostępniono świadczeń w godzinach popołudniowych i dniach wolnych od pracy. W wielu gminnych ośrodkach stwierdzono brak punktów pobierania materiału do badań laboratoryjnych. W dalszym ciągu też odczuwa się niedostatek kadry lekarskiej w takich specjalnościach jak ginekologia, pediatria, stomatologia. Dotyczy to głównie wsi.

Ponadto **wykazano zaniedbania w wyposażeniu w niezbędny sprzęt i aparaturę,** m.in. igły jednorazowego użytku, nesesery lekarskie, **aparaty do badań EKG i środki łączności. Wiele do życzenia pozostawia również bezpośredni nadzór nad działalnością placówek zdrowotnych ze strony osób odpowiedzialnych.**

IDZIE PACJENT DO LEKARZA

Nie wszystkie kontrolowane ośrodki i przychodnie posiadały aktualne i dokładne informacje o godzinach pracy rejestracji, lekarzy, gabinetów zabiegowych itp. Nie zawsze też pokrywały się one ze stanem faktycznym. Dobrze było pod tym względem w **ZOZ w Augustowie i Olecku,** trochę gorzej w **Węgorzewie.** Najwięcej natomiast pretensji miano w wojewódzkich **Suwałkach.** Powtórzyły się tu błędy wytknięte w roku ubiegłym.

Zespoły Opieki Zdrowotnej nie dostosowały się także do innych zaleceń. Kontrolerzy IRCh ustalili, że **przyjmowanie pacjentów odbywa się przeważnie tylko do godz. 15.** W nielicznych tylko miejscowościach wytypowane poradnie pracowały w godzinach popołudniowych. W wolne soboty dyżury lekarskie pełnione były sporadycznie.

Powinności podstawowego trzonu opieki zdrowotnej po godz. 15 przejmowały Działy Pomocy Doraźnej ZOZ, które — zamiast nieść pomoc w nagłych przypadkach i zachorowaniach — świadczyły w zasadzie typowe usługi lecznicze. Szczególnie niekorzystną sytuację zastano w Węgorzewie, gdzie po godz. 15 czynna była jedynie poradnia stomatologiczna.

Kontrolerzy Inspekcji zwrócili baczną uwagę na punktualność rozpoczynania pracy przez personel medyczny. W wypadku spóźnień pacjenci nie byli informowani o przypuszczalnych godzinach rozpoczęcia przyjęć. I tak w **Piszu** stwierdzono trzech pracowników nie przestrzegających dyscypliny (w dniach kontroli), w **Olecku** — siedmiu, w **Węgorzewie** — szesnastu, w **Suwałkach** — 24, a w **Augustowie** — 43. Liczby te są bardzo wymowne.

CHORY PRZYCHODZI I ZASTAJE...

Skontrolowane placówki mieszczą się na ogół w starych budynkach wymagających remontu. Nieraz były nie dogrzane i pozbawione ciepłej wody. Nie wszędzie zaś potrzebne są wielkie inwestycje, aby coś zmienić na lepsze. W ośrodku w **Wieliczkach,** urządzonym w adaptowanych pomieszczeniach budynku PGR, wielce przydatne okazałoby się zwyczajne malowanie i poprawienie posadzek. W **Pozezdrzu** dzieci chore i zdrowe przyjmowane są w jednym gabinecie, w **Budrach** nie ma poczekalni przy gabinecie stomatologicznym, a pracownicy są pozbawieni pokoi socjalnych.

Nie jedyne to grzechy ZOZ w Węgorzewie. Trzeba do nich zaliczyć także ogólny nieporządek i brak czystości w niektórych placówkach. Niejednokrotnie panujące warunki urągały podstawowym zasadom higieny. Zamknięte, bądź brudne toalety, przecieki przy instalacjach kanalizacyjnych, zniszczone wykładziny — to niektóre zauważone obrazki.

Rażące zaniedbania sanitarne stwierdzono w przychodni w Białej Piskiej. Bałagan w gabinecie zabiegowym, środki dezynfekcyjne pozostawione samym sobie, brudna bielizna pomieszana z czystą i co najważniejsze i najsmutniejsze — większość pracowników nie posiadała aktualnych kart zdrowia.

W augustowskim ZOZ w żadnej placówce lecznictwa otwartego nie było aparatu EKG, a także przyrządów do mierzenia ciśnienia tętniczego u małych dzieci.

Braki sprzętu, również w pozostałych ZOZ, wynikają z ogólnych trudności. Ale nie tylko. Są skutkiem m.in. zaniedbań organizacyjnych.

Przykład. W programie wojewódzkim na lata 1982—1985 jednym z zadań było wyposażenie służby zdrowia we wspomniane aparaty EKG. Tymczasem z ustaleń kontroli wynika, że **ZOZ** w **Suwałkach** zamówienie złożył w sierpniu ub.r., dopiero po interwencji Wojewódzkiego Zespołu Metodycznego.

☆

Wyniki kontroli omówiono na naradach pokontrolnych z udziałem kierownictw jednostek kontrolowanych i przedstawicieli organizacji polityczno-społecznych. Wiele nieprawidłowości, zwłaszcza natury porządkowej, usunięto na bieżąco. Pozostałymi, bardziej poważniejszymi, zajęły się zainteresowane instytucje i ich organa nadrzędne. Na wniosek kontrolerów IRCh zostały podjęte konsekwencje służbowe wobec 45 osób winnych zaniedbań.

JERZY MARKS

Akwarele Waleriana Bieleckiego są już eksponatami

Malarska kronika Powstania Warszawskiego

Niedawno, podczas rozmowy z naszym grafikiem — HENRYKIEM WILKIEM (opublikowanej później na łamach „GW") padło nazwisko — WALERIAN BIELECKI. Był znanym białostockim architektem, jednym ze współzałożycieli miejscowego oddziału SARP i jego prezesem, H. Wilk, a także inni jego znajomi i przyjaciele, wyrażają się o nieżyjącym już architekcie w samych superlatywach, zarówno jako o człowieku, profesjonaliście i twórcy.

I oto jestem teraz w Muzeum Wojska w Białymstoku. Płk dr **Zygmunt Kosztyła** pokazuje mi pamiątki i dokumenty przekazane przez **Krystynę Bielecką** — żonę architekta.

Można się z nich dowiedzieć m. in., że urodził się w 1912 roku w Petersburgu, a zmarł w 57 lat później w Białymstoku, że był czynnym uczestnikiem ruchu oporu, walczył w Powstaniu Warszawskim i był jednym z twórców powstańczego wozu pancernego „Kubuś", że następnie dostał się do obozu jenieckiego w Niemczech, a po wojnie osiadł w Białymstoku i pracował twórczo na rzecz jego rozwoju.

Ten cenny dar to m. in.: dokumentacja „Kubusia", notatki z Powstania Warszawskiego, dokumentacje obozu jenieckiego pod Hanoverem oraz dokumenty z niewoli i zdjęcia.

Niezwykle cenną częścią tego zbioru są akwarele Waleriana Bieleckiego będące malarską kroniką Powstania Warszawskiego, z bardzo dokładnym oznaczeniem miejsc oraz osób, które w tym powstaniu uczestniczyły. Ogromną wartość mają także akwarele malowane przez Bieleckiego podczas pobytu w Stalagu XI B w Fallingbostell. Są wśród nich przede wszystkim podobizny współtowarzyszy niedoli m. in.: Billa Newlanda, artysty malarza z Nowej Zelandii, Michaiła Sołomianki z Winnicy, Dżumaseta Mamunowa z Armenii, Murzyna Johna z Tanganiki czy Józefa „Doszczeczko" — Doszczyńskiego z Krynicy w Stołpach.

Dar pani Krystyny Bieleckiej nie jest jedynym jaki ostatnio trafił do Muzeum Wojska. **Tadeusz Wiatrowski** z Białegostoku przekazał dokumenty i odznaczenia po swoim wuju, sierżancie **Janie Szczerbińskim,** uczestniku wojny obronnej 1939, a następnie ruchu oporu w Grodnie pod pseudonimem „Amper". Cenny dar zawiera kopertki do przenoszenia dokumentów konspiracyjnych z meldunkami, legitymację wojskową z okresu międzywojennego, wojskowe prawo jazdy, medale dziesięciolecia (1918—1928) oraz za długoletnią służbę.

Z Wołkowyska w ZSRR nadeszła natomiast przesyłka od **Iriny Białorusowej** zawierająca zdjęcia z pacyfikacji wsi Popówka.

Dary te, jak wspomniałam, posiadają niezwykłą wartość dokumentacyjną. Wprawdzie Muzeum Wojska posiada bogate własne zbiory, ale nadal jest żywo zainteresowane gromadzeniem tego, co dotyczy pojedynczych osób a składa się na historię narodu. W najbliższym czasie przewidziana jest wystawa darów, które w ostatnich latach napłynęły do Muzeum Wojska.

Uchronione przed zniszczeniem i zapomnieniem cenne dokumenty znajdą się w niedługim czasie w powstającym nowym oddziale Muzeum Wojska — Muzeum Walki i Martyrologii. Mieścić się on będzie w odremontowanym budynku przy ul. Próchniaka 2. Znajdzie się w nim m. in. stała ekspozycja oraz siedziba Białostockiego Towarzystwa Naukowego.

Aktualnie opracowywany jest scenariusz stałej ekspozycji. Założeniem wystawy jest ukazanie całej złożoności i różnorodności ruchu oporu na Białostocczyźnie oraz wykazanie źródeł jego powstania.

Ponieważ — jak już wspomniałam — scenariusz jest w trakcie opracowywania, jest jeszcze czas, by ciekawe pamiątki, które znajdują się zapewne jeszcze w niejednym z naszych domów, trafiły do Muzeum Wojska w Białymstoku!

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Jubileusz

Dyplomowany bibliotekarz

Od 30 lat kształci się na Białostocczyźnie bibliotekarzy. W 1956 roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Władysława Malewskiego zorganizowano po raz pierwszy dwuletni kurs dokształcania pracowników. Już w latach pięćdziesiątych szkołę tę nazwano Punktem Konsultacyjnym Państwowego Ośrodka Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy. Swą wiedzę przekazywali doświadczeni pracownicy książnic.

Do 1973 roku punkt przygotował 716 słuchaczy nie tylko z województwa białostockiego, ale również z sąsiednich.

W połowie lat siedemdziesiątych powstało wiele szkół typu policealnego. Również szkoła dla bibliotekarzy zmieniła się w Zaoczne Policealne Studium. Jej słuchacze przez dwa lata zdobywają wiedzę fachową, by później jako absolwenci pracować na stanowisku — starszy bibliotekarz.

Program studium jest tak ułożony, że nie ma w nim zbyt wiele teoretyzowania. Chodzi o to, by słuchaczom łatwiej było pracować w bibliotekach fachowych, naukowych, publicznych i pedagogicznych oraz szkolnych.

Policealne Studium Bibliotekarskie w Białymstoku wykształciło 260 absolwentów, którzy pracują w różnych placówkach województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Jubileuszowe, marcowe spotkanie przypominające historię kształcenia bibliotekarzy w Białymstoku, z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centrum Ustawicznego Kształcenia oraz pracowników placówek kulturalnych, połączono z uroczystym wręczeniem dyplomów kolejnej 30-osobowej grupie tegorocznych absolwentów. Długoletni wykładowcy otrzymali listy gratulacyjna, a Policealne Studium Zaoczne w Białymstoku — dyplom Ministerstwa Kultury i Sztuki za upowszechnianie wiedzy i kultury w regionie.

(kp)

„Jedność" bez drutu

Istniejąca w gminie Dobrzyniewo (woj. białostockie) spółka wodna „Jedność" ma spore kłopoty z uzyskaniem drutu gładkiego i kolczastego. Jest on niezbędny w celu wykonania koniecznych ogrodzeń pastwisk. Rolnicy rozpytywali tu i ówdzie, zasięgali informacji w handlu wiejskim. Wszędzie odpowiedź: nie ma i nie wiadomo kiedy będzie...

(rp)



Ładą „Samara" na starcie

ZZA KIEROWNICY

Przed dwoma miesiącami zamieściłem garść informacji na temat rajdowego wydania radzieckiej nowości motoryzacyjnej — ŁADY 2108 WAZ RALLY 4 X4. Dziwne to trochę, ale dotychczas nie posiadałem kompletu informacji dotyczących normalnego modelu nowej Łady. Otóż dzięki białostockiemu Polmozbytowi otrzymałem je wreszcie i spieszę podzielić się nimi z zainteresowanymi czytelnikami.

PRZEDE wszystkim kilka istotnych stwierdzeń dotyczących motoryzacji w ZSRR. Interesujący się tymi sprawami ludzie z pewnością odnotowali prawdziwą ofensywę w tej dziedzinie. Dosłownie co kilka miesięcy docierają do nas informacje o tym, że do produkcji weszła nowa Łada, że w trakcie prób jest nowy model popularnego Zaporożca, że opracowane są nowe — bardzo udane — wersje nowego Moskwicza, że wreszcie Rosjanie będą mieli swojego „malucha" pod nazwą Kama itd. Czytając to wszystko odczuwam pewien niedosyt i powracające pytanie: a kiedy u nas będzie „coś" nowego?

Wracajmy jednak do nowego modelu Łady 2108 — „Samara". Daruję sobie opis tego auta — widać to doskonale na zdjęciach. Przystępując do rzeczy, jedno jest absolutnie pewne — jest to opracowanie nowoczesne, wytrzymujące konkurencję z autami renomowanych firm zachodnioeuropejskich i japońskich.

„Samara" wytwarzana jest w dwóch wersjach nadwoziowych — trój- i pięciodrzwiowej i w kilku wersjach silnikowych — 1099 ccm, 1286 ccm i 1499 ccm. Moc silników kolejno: 55, 65 i 75 KM. W dwóch pierwszych modelach stosowane są cztero- i pięcioprzełożeniowe skrzynie biegów, w wersji z silnikiem 1.5 i — skrzynia tylko pięciobiegowa. Silnik w „Samarze" — bez względu na wersje — ustawiony jest poprzecznie i napędza koła przednie. Celem porównania z innymi samochodami podaję podstawowe wymiary tego auta: długość całkowita — 4006 mm, szerokość — 1648 mm, wysokość — 1335 mm, rozstaw osi — 2460 mm. „Samara" waży — przygotowana do drogi — 900 kg (wersja trójdrzwiowa) i 915 kg (wersja pięciodrzwiowa). Dopuszczalne obciążenie — 425 kg.

Walory eksploatacyjne. Najbardziej ekonomicznym modelem „Samary" jest ten z silnikiem 1.1 l. Przy prędkości 90 km/h zużywa on 5,4 l/100 km, przy 120 km/h — 7,1 i w cyklu miejskim — 7,9. Minimalnie większe zużycie ma model 1.5 z pięciobiegową skrzynią — odpowiednio — 5,4 l, 7,2 l i 8,2 litra na 100 km. Przyspieszenia tego auta rozkładają się w zależności od pojemności silnika. Najwolniejsza jest „Samara" 1.1 — od 0 do 100 km/h w 17 sek., szybsza jest wersja 1.3 — 14,5 sek., natomiast 1.5 na rozwinięcie prędkości od 0 do 100 km/h potrzebuje 13 sekund. Prędkości maksymalne odpowiednio: 140, 152 i 157 km/h. System hamulcowy dwuobwodowy, podobny, jak w wielu tego typu samochodach. Przód hamowany jest tarczami, tył — bębnami, całość oczywiście wspomagana.

Zarówno zewnętrznie, jak i wewnątrz „Samara" jest autem dopracowanym w każdym szczególe, jest inna. Dlatego też jej technologia jest zupełnie różna od tej, która występuje przy starszych modelach z WAZ-a. Silnik opracowany wspólnie z zachodnioniemiecką firmą Porsche jest bardzo wytrzymałą i elastyczną jednostką napędową. Podobnie ma się rzecz z przeniesieniem napędu i zawieszeniem.

Wyposażenie wnętrza jest wyjątkowo bogate, jak na ten typ samochodu. Kierowca ma do dyspozycji dużą ilość wskaźników o stanie poszczególnych zespołów — ich prawidłowym działaniu, a także zestaw informacji o awarii każdego z układów istotnych dla bezpieczeństwa samochodu. Mając na uwadze różne warunki klimatyczne, w jakich będzie eksploatowana „Samara", konstruktorzy zastosowali wysokowydajny system ogrzewania i przewietrzania wnętrza kabiny pasażerskiej.

Można śmiało powiedzieć, iż wraz z rozpoczęciem seryjnej produkcji „Samary" rozpoczął się nowy jakościowo okres w radzieckim przemyśle motoryzacyjnym. Po premierze w ubiegłym roku w Belgii, „Samara" cieszy się sporym powodzeniem wśród zachodnich klientów. Myślę, że w ciągu najbliższych lat auto to dotrze i na nasz polski rynek.

JANUSZ GRYSIN



— Pod pokrywą silnika same nowości — począwszy od jednostki napędowej, a na sposobie przeniesienia napędu kończąc. Przyznać trzeba, jest tutaj dość ciasno.

Repr. Z. Zaremba

Aukcja antykwaryczna w Krakowie

Kraków przygotowuje kolejną drugą w br. (a sześćdziesiątą w historii) aukcję antykwaryczną. Odbędzie się ona **6—7 maja** w salach „Marmurowej" i „Klubowej" „Pałacu pod Baranami" (Rynek Główny 27). Na licytację przygotowano ponad 1,2 tys. pozycji wydawnictwa z okresu XVI—XX w., inkunabuły, mapy i czasopisma.

Kilka pozycji dotyczy naszego regionu. Są to m.in. **B. Dyakowski — „Z Puszczy Białowieskiej".** Warszawa 1926, cena wywoławcza 500 zł; **K. Gaszyński — „Notatki oficera polskiego. O obchodzeniu się rządu pruskiego z korpusem wojska polskiego (weszły z Litwy do Prus pod dowództwem gen. Giełguda)".** Paryż 1833, cena — 1,5 tys. zł; **W. Miłaszewska — „Czarna Hańcza".** Powieść, il. J. Bułhak, Poznań 1931; cena — 600 zł; **M. Orłowicz — „Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii".** Lwów 1923, cena — 600 zł; (ten sam jest też w cenie 1 tys. zł); **A. Gwagnin — „Z kroniki Sarmacyi; Opisanie Polski, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ziemi pruskiej, ruskiej, inflantskiej i żmudzkiej.** Kraków 1860, cena — 1 tys. zł; **S. Staszic — „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...".** Supraśl?, 1785, cena — 5 tys. zł.

W aukcji można również uczestniczyć listownie. W zamówieniach, które trzeba przesłać pod adresem: **Antykwariat Naukowy, 31-019 Kraków, ul. Floriańska 5,** należy podać numer, imię i nazwisko autora, tytuł oraz najwyższą oferowaną cenę. (baj)

— Zgrabna sylwetka o dużych powierzchniach przeszklonych czyni nową Ładę autem lekkim, o nowoczesnej linii.

Z wczorajszych listów

Na ratunek szkole

Chciałbym opisać sprawę, która bulwersuje nie tylko mnie, ale wszystkich mieszkańców wsi Morze, gm. Czyże. Chodzi o szkołę podstawową. Budynek został zbudowany w latach sześćdziesiątych przez mieszkańców wsi. Liczyliśmy, że nasze dzieci i wnuki będą z niej korzystały przez długie lata. Stało się inaczej. Dokładnie 10 lat temu zaczęło się przemieszczanie uczniów do Zbiorczej Szkoły Gminnej w odległych o 7 km Czyżach. W pierwszym roku przeniesiono klasy VII—VIII. Po kilku latach V i VI. W chwili obecnej nauka prowadzona jest tylko w trzech klasach i oddziale zerowym. Z dobrodziejstwa pobliskiej szkoły korzystają także małe dzieci ze wsi Krywiatycze.

Doskonale rozumiem, iż w ostatnich latach nastąpił znaczny spadek liczby uczniów, ale chodzi tu o co innego. Kto i jakim prawem pozwolił na dewastację budynku, który jest nasz, wspólna własnością? Szkoła jest duża, murowana, aż żal patrzeć jak niszczeje. Podobno na jej remont trzeba wydać około 4 mln zł. Gminę na to nie stać i chodzą słuchy, że od przyszłego roku szkolnego wszystkie dzieci zostaną przeniesione do szkoły w Czyżach.

Szkoła nasza była znana w całym województwie ze sportowych osiągnięć. Uczniów uhonorowano pucharami, dyplomami i medalami. Chyba zapomniano o tym, bo nagrody leżą w zapadłym kącie biblioteki.

Inna sprawa to dojazd dzieci do szkoły. Podczas tegorocznej mroźnej i obfitej w śnieg zimy nasi uczniowie stracili wiele dni nauki z braku możliwości dojazdu do Czyż. Drogi były tak zasypane, iż nie można było niczym przejechać. Czy, nawet 12-letnie dziecko jest w stanie przejść pieszo przez zaspy?

Uważam, że problem ten można jakoś rozwiązać ku obopólnej korzyści władz gminy i naszej.

MIESZKANIEC WSI MORZE WOJ. BIAŁOSTOCKIE

(opr. bm)

Wujaszek był kochany i bogaty... (3) ...jak ja!

Wreszcie odetchnęliśmy po niecodziennych przeżyciach: ś.p. wujaszek spoczywa w pokoju wiecznym, postępowanie spadkowe mamy za sobą, przejęte dobra — w garści. Okazuje się jednak, że to nie koniec kłopotów — nt. kolejnych, czekających nas zobowiązań wypowiada się naczelnik Urzędu Skarbowego w Łomży, ELŻBIETA STAŃCZYK.

— Mówi się, że pracownicy Urzędu Skarbowego są „honorowymi" gośćmi na stypie...

— Aż tak bardzo napastliwi nie jesteśmy! Pracujemy prawie wyłącznie na podstawie postanowień sądowych lub protokołów otwarcia testamentu. Dopiero wówczas wzywamy zainteresowane osoby do złożenia oświadczeń podatkowych.

— Jeżeli zdarzy się, że może nazwisko przeoczycie, tym lepiej dla mnie?

— Nikogo to nie zwalnia od obowiązku zgłoszenia się do nas. Obowiązek opłacenia podatku od spadku czy darowizny przypisany jest nabywcy rzeczy i praw — nie urzędnikom.

— Wujaszek z Ameryki, bardzo mnie kochający, zostawił spadek lub przesłał trochę „grosza". Muszę podzielić się ze Skarbem Państwa?

— Zależy to — w przypadku dewiz — od drogi jaką trafiły do spadkobiercy. Jeżeli przez bank — darowana kwota jest wolna od podatku. Również — przy pośrednictwie Urzędu Konsularnego, który i tak pobiera określone opłaty; dotyczy to zarówno pieniędzy, jak i przedmiotów. W innych przypadkach wszystko zależy m.in. od stopnia pokrewieństwa, od wysokości kwoty przekazanej.

— Im większa suma tym gorzej dla zainteresowanych?

— Właśnie tak: naliczany procent nie jest stały, a rośnie progresywnie. Im większa kwota tym większy udział w niej podatku. Ale tylko od pewnego pułapu, i to innego dla każdej z wydzielonych grup pokrewieństwa; poniżej niecej 90 tys. zł.

— Właściwie dlaczego spadek jest opodatkowany, skoro już raz osoba, która nań pracowała wszelkie możliwe podatki opłaciła?

— Zgoda. Ale ten, kto owe dobra przejął nie kiwnął przy ich pomnażaniu palcem! Gdy np. nadwyżka wynosi 800 tys. podatek sięga rzędu 65 tys. zł. Gdybym tyle odziedziczyła, nie uważałabym, że to „za drogo"...

— Spore wątpliwości budzi opodatkowanie właścicieli nieruchomości nabytych przed wielu laty na podstawie prywatnych umów. Ci ludzie, najczęściej już bardzo starzy, nie obeznani z przepisami dowiadują się naraz, że rozsypująca się chałupa nie jest ich własnością. Gdy — po sądowym uregulowaniu praw własności np. przez zasiedzenie — mają zapłacić 100 i więcej tysięcy złotych podatku, są bliscy załamania. Czy w przypadku np. samotnej, żyjącej z niewysokiej emerytury staruszki jest możliwość umorzenia należności?

— Tak. Musimy jednak sami sprawdzić, czy jest to rzeczywiście uzasadnione wyjątkową sytuacją materialną. Badamy dokładnie położenie podatnika, sporządzamy protokół o stanie majątkowym.

— Zaglądając do wszystkich kątów?

— Najczęściej już na pierwszy rzut oka widać, jak kto żyje!

— Czy często ludzie przychodzą, by u was szukać rady, co się im najbardziej opłaca?

— Takich porad nie udzielamy, chociaż czasem dzwonią do nas i przychodzą, żeby zapytać np., ile kosztuje samochód, bo akurat dokonują transakcji i wiedzą, ile płacą, ale nie wiedzą, ile „opłaca się" wpisać w umowie. Niekiedy też wręcz pytają: „Czy opłaca się sprzedać samochód czy się zamienić, sprzedać dom, czy „podarować"? Możemy wtedy najwyżej powiedzieć, gdy pytający podaje konkrety: „należny podatek wynosi tyle i tyle". Ludziom wydaje się czasem, że bierzemy kwoty z sufitu. Tymczasem w naszej pracy nie ma ani krzty dowolności. Wszystkie stosowane przez nas zasady naliczania podatków są zawarte w Dzienniku Ustaw z 11 sierpnia 1983 r.

— Często ludzie próbują was przechytrzyć?

— Czasami tak bardzo się starają, że sami „wpadają". Tak było np. w przypadku jednej z sióstr, która użytkowała dom ojca. Zamiast po jego śmierci zrobić sprawę o podział pozostawionego przez niego majątku, wystąpiła z wnioskiem o uznanie prawa własności przez zasiedzenie. Zostało jej oczywiście przyznane i dopiero wtedy zorientowała się, że wcale nie było to korzystne. Musiała zapłacić 20 procent podstawy opodatkowania, a więc wartości domu i działki. Natomiast przy potraktowaniu domu jako spadku wyznaczona kwota byłaby w ogóle zwolniona od podatku, a dopiero za nadwyżkę naliczony określony procent.

— W odniesieniu do domu lub mieszkania stosowane są zatem preferencje?

— Tak. Z podstawy wymiaru odlicza się pewną kwotę, np. 1,08 mln zł od wartości domu dla osób z pierwszej grupy pokrewieństwa. Jest jednak kilka warunków, m.in. ten, że zainteresowany musi przemieszkać w przejętym domu czy mieszkaniu co najmniej 5 lat, a nie sprzeda go „od ręki".

— Ponieważ wkłady oszczędnościowe są objęte tajemnicą bankową, najlepiej zapisywać w testamencie książeczkę PKO nr ...?

— Niezupełnie. Od otrzymanych w darowiźnie czy spadku wkładów oszczędnościowych trzeba również opłacić podatek. Nie znaczy to, że ustawodawca w ogóle nie przewidział możliwości zwolnień czy wyłączeń od podatku. Takowe stosuje się w odniesieniu do gospodarstw rolnych, przekazywanych następcom zakładów rzemieślniczych itp.

— Jeżeli za życia podzielę rzeczy między krewnych i nie będą oni „ciągali się" po sądach, to wy, czyli Skarb Państwa, nie dostaniecie nic?

— O ile nie będzie w tym zestawie przedmiotów, do których prawo własności musi być potwierdzone notarialnie, takich jak samochód budynek mieszkalny itp.

Rozmawiała:

NINA OMELCZENKO

K O M U N I K A T

W dniu 30 stycznia 1986 r. Rada Narodowa Miasta i Gminy w Łapach zatwierdziła:

1. Uchwałą Nr XI/57/86 miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta Łapy.
2. Uchwałą Nr XI/58/86 miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego centrum miasta Łapy.
3. Uchwałą nr XI/59/86 zmiany w miejscowym planie szczegółowym zagospodarowania przestrzennego osiedla domków jednorodzinnych „Goździki" w Łapach.
4. Uchwałą Nr XI/60/80 zmiany w miejscowym planie szczegółowym zagospodarowania przestrzennego części miasta Łapy położonej w rejonie ulic: Broniewskiego, Nowowiejskiej, Żwirki i Wigury oraz Cmentarnej.

Wymienione plany obowiązywać będą po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Białostockiego.

k 1201-1

SPROSTOWANIE

W Komunikacie Naczelnika Gminy Andrzejewo ogłoszonym w dniu 04.03.1986 roku Nr K 741-1, mylnie podano datę w ostatnim wierszu.

Jest „—..... do dnia 31 czerwca 1986 roku", winno być „—..... do dnia 31 marca 1986 roku.

k 1344-1

lokale

M-4 WŁASNOŚCIOWE w Grajewie — sprzedam. Grajewo, Waltera 45/33, tel. 33-69.
Łg 1509-1

MIESZKANIE własnościowe M-2 — sprzedam. Wiadomość: Żyniewicz, 16-490 Suwałki, ul. Kościuszki 78 „B" m 2.
p 458-1

ODSTĄPIĘ pokój chłopcom. Armii Ludowej 55.
g 1457-1

M-4 W BIAŁYMSTOKU zamienię na Lublin. Lublin tel. 109-60.
g 1598-0

MIESZKANIE własnościowe M-4 zamienię na dwa małe. Ul. Lenina 29/64.
g 1564-1

praca

PRZEDSIĘBIORSTWO Polonijno-Zagraniczne „ECO" w Białymstoku, ul. Armii Ludowej 27, zakupi suche drewno sosnowe na stolarkę. Prosimy o zgłaszanie się do Działu Zaopatrzenia i Zbytu tel. 75-29-36.
K 1311-1

PRZYJMĘ stolarza do robót na budowie w Supraślu oraz w Zakładzie. Szymon Apanowicz. Białystok. Szymanowskiego 4.
g 1462-1

samochody

„FIATA" 850 sprzedam na części lub w całości. Mirosław Zdanuczyk, Strabla, ul. Kolejowa 11.
g 1587-1

TRABANTA Combi sprzedam. Suwałki, Klasztorna 40.
Sg 1307-1

MULTIKARA czterocylindrowego — sprzedam. Suwałki, Armii Czerwonej 5/20, tel. 53-89 (po 18).
Sg 1304-1

„NYSĘ" 522 Towos (1983 rok) — sprzedam. Irena Dykty, Turośl 3, 12-215 Karwica.
p 478-1

ŻUKA składaka (1986) sprzedam Suwałki, Armii Czerwonej 60.
Sg 1306-1

SILNIK Mercedesa 200d — sprzedam. 16-400 Suwałki, ul. Krzywólka 15.
Sg 1300-1

„SPOŁEM" PSS w Białymstoku

poszukuje agentów

do prowadzenia punktów sezonowych:

— bar „Tempo" przy Stadionie w Zwierzyńcu
— bar „Pod Żaglami" — OSW w Dojlidach
— bar „Szarotka" — Dojlidy Fabryczne
— bar „Leśny" — przy ul. Kawaleryjskiej

Informację o warunkach prowadzenia w/w zakładów można uzyskać w „Społem" PSS — Dz. Zakładów Otwartych ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 319-79.

k 1220-1

O B W I E S Z C Z E N I E

Komornik Rew. II Sądu Rejonowego w Ełku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1986.04.22 o godz. 11 w Sądzie Rejonowym w Ełku sala nr 2 odbędzie się I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI położonej w Ełku przy ul. Zielonej 22 mającej urządzoną księgę wieczystą w PBN w Ełku, stanowiącej własność Jana Pietkiewicza.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę — 1.147.089,— zł.

Cena wywołania w I terminie licytacji wynosi 3/4 sumy oszacowania.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. sumy oszacowania.

k 1024-1

różne

NOWE kurtki futrzane z nutrii — sprzedam. Augustów, tel. 34-51
g 1591-1

OVERLOCK — sprzedam. 213-91.
g 1595-1

LODÓWKĘ „Silesia", używaną, pralkę automatyczną używaną, telewizor używany, dywan pluszowy 2 x 3, spawarkę elektryczną STA-250 na gwarancji, kiecz 14-miesięczną. Tel. 274-24.
g 1485-1

SATURATOR MZ 250 — sprzedam. Hebda, Biała Piska Kajki 5 m 7.
p 387-1

MASZYNĘ do obróbki drewna i magiel „Kalinka" — sprzedam Łomża, tel. 66-59 (po 16).
Łg 1139-1

GARAŻ blaszak — sprzedam Ul. 27 Lipca 55.
g 1488-1

ROTTWEILERY rodowodowe — sprzedam. Wielbark, tel. 18.
Łg 1152-1

ŁÓDŹ motorową z „Wichrem" — sprzedam. Łomża, tel. 62-20 (do 15).
Łg 1135-1

4000 SZTUK cegły szczelinówki 19 x 22 x 30 — sprzedam. Moczydłowski, Wysokie Mazowieckie, Ludowa 58.
g 1484-1

DOM drewniany — sprzedam. Jan Niemira, Szepielaki 4, 18-220 Czyżew.
p 384-1

KUPIĘ działkę budowlaną lub rozpoczętą budowę w Łomży Guty 24, 18-422 Kownaty, gm Piątnica.
Łg 1148-1

DZIAŁKĘ gruntu 1,80 ha w Zawadach — sprzedam. Białystok, Gajowa 58 m 45.
g 1461-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku lub okolicy — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „1588".
g 1588-0

GOSPODARSTWO rolne 15 ha wraz z budynkami — sprzedam. Łupki, gm. Pisz (wiadomość sołtys).
p 477-1

GOSPODARSTWO rolne 20,44 ha wraz z zabudowaniem — sprzedam. Józef Tryszko, kol. Boguszewo 27 woj. łomżyńskie.
g 1480-1

SPRZEDAM łąkę w Kirejewszczyźnie i drugą w miejscowości Długie k. Balinki. Kamienna Nowa 28, gm. Dąbrowa Białostocka.
g 1478-1

GOSPODARSTWO rolne — sprzedam. Konstanty Cholewiński, zam Łabętnik, 16-320 Bargłów.
p 480-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT. Józef Raszkiewicz 18-317 Chlebiotki, woj. łomżyńskie.
g 1460-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B. Jacek Bagiński, zam. Wnory Kuzele.
p 402-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. T, nr 0239/67 na nazwisko Józef Michaluk, zam. Kulygi — Siemiatycze.
p 484-1

OKRĘGOWY ZAKŁAD TRANSPORTU I MASZYN DROGOWYCH
w Białymstoku-Zaścianakach tel. 413-550

ZATRUDNI OD ZARAZ

— dyspozytora
wykształcenie średnie + staż w transporcie
— specjalistę d/s kontroli eksploatacyjnej
wykształcenie średnie mechaniczne + praktyka + prawo jazdy,
— mechanika napraw pojazdów samochodowych
wykształcenie średnie mechaniczne, zasadnicze zawodowe lub podstawowe + uprawnienia z zakresu mechaniki pojazdowej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

k 1105-1

UWAGA FOTOAMATORZY

Wywoływanie ORWOCHROMÓW, negatywów ORWO, AGFA, KODAK, inne w maszynach najwyższej klasy firm RFN, kontrolowanych testami fabrycznymi w 1 dzień.

Odbitki formatu 9×13 wykonujemy wyłącznie w automatycznych printerach AGFA COLORMATOR na papierach:

— Foto — 50 zł, Agfa — 120 zł, Kodak — 160 zł ze slajdów bezpośrednio na papierze Agfa — 300 zł w ciągu 7 dni.

Zamówienia przyjmujemy i wysyłamy pocztą.
Zapraszamy klientów od 10 do 18.
Studio Fotograficzne AFP
03-318 Warszawa, ul. Ogińskiego 5a
00-545 Warszawa, ul. Marszałkowska 72 k 834-0

K O M U N I K A T
NACZELNIK GMINY ZAWADY
z a w i a d a m i a, że

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Łomży przystąpiło do opracowania zmian w MIEJSCOWYM PLANIE OGÓLNYM ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ZAWADY.

Na czas dokonywania zmian powołana została Komisja Planu Miejscowego, której przewodniczącym został Ob. Stanisław Dutkiewicz.

Zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski i uwagi dotyczące zagospodarowania pod adresem Urzędu Gminy w Zawadach do 1 kwietnia 1986 r.

k 1258-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w GIEŁCZYNIE k/ŁOMŻY ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. Ciągnik Ursus C-360 z kabiną rok prod. 1978
Nr fabr. 352814
cena wywoławcza 599.550,—
2. Ciągnik Ursus C-360 z kabiną rok prod. 1978
Nr fabr. 330710
cena wywoławcza 659.505,—
3. Kombajn ziemniaczany Anna Z-644 rok prod. 1979
Nr fabr. 335
cena wywoławcza 370.500,—
4. Prasa do słomy K-442/1 rok prod. 1979
Nr fabr. 91545
cena wywoławcza 141.204,—
5. Kolumna parnikowa PAC-1.8 rok prod. 1980
cena wywoławcza 203.721,—
oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
6. Samochód „Star" W-200 wywrotka rok prod. 1978
Nr fabr. 13102
cena wywoławcza 588.650,—

Przetargi odbędą się 3 kwietnia 1986 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto BGŻ w Łomży Nr 845005-5597-131 lub do kasy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Giełczynie.

W/w sprzęt można oglądać każdego dnia od godz. 9 do 14 oprócz sobót i niedziel w RSP w Giełczynie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1206-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białymstoku

PILNIE ZATRUDNI

— **kierowników budów** — w rejonie Białegostoku i Sokółki
— **majstrów budowlanych** na budowach w rejonie Sokółki i Białegostoku
— **maszynistkę**
— **murarzy-tynkarzy**
— **specjalistę ds. jakości produkcji i laboratorium** w Zakł. Prod. Pomocniczej w Księżynie — wymagane wykształcenie średnie budowlane+kurs obsługi laboratoryjnej.

Warunki pracy i płacy wg Zakładowego Regulaminu Wynagrodzeń do uzgodnienia w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego, ul. Zambrowska 18, tel. 240-71 Dział Służb Pracowniczych (dojazd autobusem MPK linii 3, 10, 11 w stronę Nowego Miasta).

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym, stołówką, bufetem.

Pracownikom na stanowisku kierownika budowy istnieje możliwość przydzielenia mieszkania funkcyjnego w Białymstoku. k 1082-00

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białymstoku, ul. Zambrowska 18 A

ZATRUDNI

— **zastępcę kierownika magazynu sanitarnego** —
(na wspólną odpowiedzialność z prowadzącym magazyn).

Wymagane wykształcenie średnie techniczne — kierunek sanitarny lub średnie ogólnokształcące i ukończony kurs gosp.. materiałowej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia wg Zakładowego Systemu Wynagradzania z dnia 25 lutego 1985 r.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych PRIM BR w Białymstoku, ul. Zambrowska 18 A (Kleosin) tel. 223-94, 227-32, 207-42.

k 1203-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w Pawłach gmina Zabłudów

ZATRUDNI

▲ **kierownika produkcji rolniczej** ▲

Wymagane wykształcenie wyższe z 3-letnim stażem pracy lub średnie i 5-letni staż pracy w rolnictwie oraz nienaganna opinia.

Zapewniamy mieszkanie w nowym budownictwie.

k 1223-1

PTSB „TRANSBUD-BIAŁYSTOK" ODDZIAŁ nr 3
w Ełku, ul. Suwalska 10

ZATRUDNI OD ZARAZ

1. **Kierownika Ekspozytury w Suwałkach**
— wymagane: wykształcenie wyższe i 3 lata pracy na stanowisku kierowniczym lub średnie techniczne i 6 lat pracy na stanowisku kierowniczym,
2. **Dyspozytora eksploatacyjnego**
— wymagane: wykształcenie średnie i 3 lata pracy
3. **Elektryka samochodowego**
4. **Mechanika samochodowego**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze PTSB „Transbud-Białystok" Oddział nr 3 w Ełku ul. Suwalska 10 osobiście lub telefonicznie — nr tel. 34-23 lub 34-24.

k 1224-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
ŻONIE i RODZINIE
z powodu śmierci nieodżałowanego kolegi i pracownika Kierownika Lecznicy dla Zwierząt w Tykocinie
Lek. wet. Henryka Zabielskiego
składają:
kierownik i współpracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii Oddział w Białymstoku.
k 1363-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Kol. Wiktora Matusa
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, pracownicy Izby Skarbowej w Białymstoku.
k 1342-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci
Kol. Jerzego Soczyńskiego
składają:
Zarząd, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy WUSP w Białymstoku.
k 1330-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. EUGENII GOTOWICKIEJ
z powodu śmierci
Teścia
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 14.
g 1587-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. TOMASZOWI GAWROŃSKIEMU
dyrektorowi Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Olecku
z powodu zgonu
Szwagra
składają
pracownicy.
k 1343-1

Wyrazy szczerego współczucia
mgr. inż. STEFANOWI GŁADYSZOWI
z powodu śmierci
Synka
składają:
dyrekcja, współpracownicy i młodzież Zespołu Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim.
k 1346-1

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. stom. ADAMOWI POPKO
z powodu śmierci
Teścia
składają:
kierownictwo i współpracownicy WSPLek. w Białymstoku.
g 1597-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. BOLESŁAWOWI GĘBARSKIEMU
z powodu zgonu
Syna
składają:
Prezydium ZW LOK, pracownicy etatowi ZW LOK i OSZK i POP oraz Związki Zawodowe przy ZW LOK.
k 1365-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. MARII ŁOCHNICKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Zarząd i współpracownicy SPiUI „Inwestprojekt" w Białymstoku.
k 1333-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Gra życia i śmierci na pustyni popiołu" godz. 18 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — „Kopciuszek" godz. 10 i 12. „Dekameron 85", godz. 19 (spektakl tylko dla dorosłych). „Kose, bose", godz. 10 i 11.30 (Klub „Mozaika", ul. Skłodowskiej-Curie 16).

KINA

„Pokój" — „1941", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13. „Miłość szmaragd i krokodyl", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Ton" — „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Podróże pana Kleksa" cz. I, prod. polsk. (b.o.), godz. 10, 12, 14, 16. „Eskimosce jest zimno", prod. węg. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Forum" — „Ślady wilczych zębów", prod. polsk.-CSRS (od lat 18), godz. 16.30 i 18.30.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 — Koncert oratoryjny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Białostockiej, Chór AMB, Elżbieta Kóciuczyk — sopran, Pola Lipińska — mezzosopran, Kazimierz Myrlak — tenor, Józef Frakstein — bas, Witold Błaszczyk — organy. Godzina 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podl. — „Zagadka nieśmiertelności", prod. ang. (od lat 18), „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12).
Dąbrowa Białostocka — „Samorodek", prod. CSRS (od lat 15).
Hajnówka — „Ballada o Narayamie", prod. jap. (od lat 18).
Łapy — „Czuję się świetnie" prod. polsk. (od lat 12).
Mońki — „Miłość Swanna" prod. franc. (od lat 18).
Siemiatycze — „Gremlinsy rozrabiają", prod. USA (od lat 12).
Sokółka — „Bołdyn", prod. polsk. (od lat 15), „Och, Karol", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Podróże Pana Kleksa" cz. I, prod. polsk. (bo) godz. 16. „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki", prod. chińsk. (od lat 15) godz. 18 i 20.
Łomża „Październik" — „Mokry szmal", prod. polsk. (od lat 18).
Grajewo — „Podróże Pana Kleksa" cz. II, prod. polsk. (bo) „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18).
Kolno — „Lata dwudzieste, lata trzydzieste", prod. polsk. (od lat 15). „Wejście smoka", prod. Hongkong — USA (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12).
Zambrów — „Ognisty anioł", prod. polsk. (od lat 18). „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Podróże pana Kleksa" cz. I, prod. polsk. (bo). „Czułe słówka", prod. USA (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — „Życzliwi sąsiedzi", prod. chińsk. (od lat 12).
Augustów — „Król Stefan", prod. węg. (od lat 12).
Banie Mazurskie — „Biały lotos", prod. chińsk. (od lat 15).
Biała Piska — „Och, Karol" prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Podróże pana Kleksa" cz. II, prod. polsk. (bo). „Miłość, szmaragd i krokodyl", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Bal", prod. franc.-włosk. (od lat 15).
Giżycko — „Miłość, szmaragd i krokodyl" prod. USA (od lat 15). „Nieoczekiwana zmiana miejsc" prod. USA (od lat 15).
Gołdap — „Sprzedawca kapeluszy", prod. franc. (od lat 18). „Odmienne stany świadomości", prod. USA (od lat 15).
Mikołajki „Ballada o Narayamie", prod. jap. (od lat 18).
Olecko — „Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp", prod. ang. (od lat 12).
Orzysz — „Przeznaczenie", prod. polsk. (od lat 18)
Pisz — „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18).
Ryn — „Christine", prod. USA (od lat 18)
Sejny — „Europejska historia", prod. radz. (od lat 15).
Węgorzewo — „Indiana, Jones" prod. USA (od lat 15)

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „W 60 rocznicę powstania BWR Hromady".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Broń wschodnia".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej Synagogi. Gabinet Glogerowski. Uczta Sederowa. Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego. Wystawa czasowa: „Pamiątki do Zygmuncie Glogerze".

Muzeum w Bielsku Podlaskim — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Reforma rolna na Białostocczyźnie", „Ikony".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa „Malarstwo i grafika lamajska Paty z Orisy".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawa fotografii artystycznej Bronisławy Bak-Strzyżewskiej. Wystawa malarstwa Józefa Zdziecha (Białystok).

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa architekta wnętrz Wojciecha Plewako.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa: „Malarstwo, rzeźba, tkanina twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne".

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. „Kobieta" — wystawa fotografii Waldemara Stępnia.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Maria Szulczewska de Regibus (Rzym) — malarstwo".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Piotr Sawicki — fotografia".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały, 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze, 5.50 Gimnastyka, 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Poszukiwany Albert Peryt" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Piosenki z Bukaresztu; 13.40 Z bliska i z daleka; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Prezentacje — wojewódzkie organizacje partyjne przed X Zjazdem PZPR; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.30 Pogwarki o piosence; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Interstudio 86; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 M. Hłasko: „Szukając gwiazd"; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Co u pana słychać?; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Turniej orkiestr radiowych; 23.10 Panorama świata; 23.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Neron" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi A. Marianowicz; 9.50 „Płatne przed gonitwą" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Przeboje z maxi singli; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Jazz nie tylko dla fanów; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Płatne przed gonitwą" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.25 Z kompozytorskiej teki; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Całuję twe stopy, ziemio" — słuch. poetyckie; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Raczek; 23.00 „Neron" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.20 „Ludzie z tamtej strony świata" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — D. Fogelberg; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Faraon" — odc. pow.; 10.30 Muzyczny Interklub; 10.50 Rzetelność w herbie; 11.00 Klasycy jazzu; 11.30 Mikrofon i pióro; 11.40 Gwiazda tygodnia; 11.50 „Fazenda sao Bernardo" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Ludzie z tamtej strony świata" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.05 Rock nie zna granic; 15.40 „Christa Wolf: Kasandra XX wieku"; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Z książką w tytule; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Fazenda sao Bernardo" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata; 21.45 O zimie w Antwerpii; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 Dunjazadiada".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Lektury i przemyślenia; 7.40 Język angielski; 7.55 Piosenki znad Tamizy; 8.10 Żyła wśród nas — magazyn; 8.30 Nuty sood lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Matematyka kl. III; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Historia kl. VII; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.00 Język polski kl. IV lic.; 11.30 Romantycy w repertuarze artystów polskich; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Nauka w krajach socjalistycznych; 13.00 Matematyka kl. III; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Radiowa encyklopedia operetki; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Sztuka transkrypcji; 18.00 Przyjaciele, sympatycy, zainteresowani; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 NURT; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Kompozytorzy polscy XX wieku; 22.30 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Oblicza współczesności; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — W. Szymańskiego; 7.30 „Twarze miasteczek — Szczuczyn" — aud. J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Klub przodujących szkół" — kom. L. Pilarskiego; 17.20 Muzyka; 17.35 „Śpiewacz z duszą artysty" — aud. S. Poznańskiego; 17.45 „Mistrzowie opery — Stanisław Moniuszko" — aud. A. Danilczuka.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.10 Fizyka kl. VII
9.00 Praca — technika kl. I
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Telefon 110"
11.30 „Szkoła dla rodziców"
11.45 „Historia najbliższa"
12.00 Historia kl. IV lic.
12.50 Język polski kl. I lic.
13.30 i 14.00 TTR
14.50 Praca — technika kl. I
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 „O mnie, o tobie, o nas" — magazyn szkolny
16.55 Filmy dla dzieci: „Od kropli rosy do mikroskopu", „Miraże"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Mówmy otwarcie"
17.55 „Witryna" — magazyn CZSP
18.05 „Magazyn lotniczy"
18.30 „Sonda" — „Odwieczna wojna"
19.00 Dobranoc
19.10 „Uroki starej fotografii"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Telefon 110": „Sztuczna szyba" — film prod. NRD
21.35 DT — Komentarze
22.00 „Interstudio"
23.00 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w jeździe figurowej na lodzie
23.40 DT — Wiadomości
23.45 Język francuski

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język francuski
17.00 „Spróbuj sam"
17.30 „Wszystko o Mundialach" — teleturniej
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 „Żartoteka Gozdawy i Stepnia"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gorąca linia" — express reporterów
20.15 „Rozmaitości baletowe": „Suita Yoruba" — film baletowy
20.40 „Variete, variete" — program rozrywkowy prod. RFN
21.35 „X" zaprasza: „Dom i świat" — serial prod. indyjskiej
22.50 „Do ostatniego uderzenia serca" — program publicystyczny
23.30 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.40 — „Złote runo" — film fab.
8.05 — W świecie zwierząt
12.50 — Filmy dokumentalne
14.00 — Szkoła szachistów
14.35 — S. Prokofjew — koncert nr 3
15.15 — 25 rocznica lotu Gagarina
16.15 — Za słowem — czyn
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Pokój i młodzież
17.35 — „Cygan" — film telewizyjny, cz. III
19.00 — Dziennik
19.40 — Almanach literacki
20.50 — Dziś na świecie
21.05 — Minikoncert

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę.

Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie MO — tel. 997.

Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-36.

Informacja kolejowa — tel. 916.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 73-24-37.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 — tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 20.03.1986 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy (tel. 417-553).

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193 Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7 tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32 tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka.
Redaktor dyżurny — Olga Pacewicz.
PISSN 0137 2122 Nr indeksu 35013 R-2

Ełckie spotkanie pokoleń

17 marca odbyło się w Ełku cykliczne „Spotkanie pokoleń" zorganizowane przez Zespół do spraw Działaczy Ruchu Robotniczego przy Rejonowym Ośrodku Pracy Partyjnej i Komisję Historii Ruchu Młodzieżowego przy Zarządzie Miejskim ZSMP.

Spotkanie mające na celu zaprezentowanie wkładu i dorobku kolejnych pokoleń społeczeństwa miasta w procesie odzyskania, zagospodarowania i utrwalenia polskiej obecności w Ełku stały się okazją do zamanifestowania głosu pokoju z Ziemi Mazurskiej.

PRZYBYLI na imprezę goście, wśród których znaleźli się ci, którzy niejednokrotnie narażając swoje życie, tworzyli kształt ojczyzny. Zaproszono także młodzież, która miała okazję do przypomnienia, jak ważną sprawą jest pokój, jak istotna dla rozwoju kraju jest współpraca między narodami.

Ełcka impreza była okazją do przyjęcia apelu pokoju skierowanego do władz waszyngtońskich jako protest przeciwko realizacji programu wojen gwiezdnych, programu zagrażającego istnieniu życia na Ziemi.

Na spotkaniu weteranom ruchu robotniczego wręczono **Krzyże Oficerskie i Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski** oraz odznaki **„Za Zasługi dla Woj. Suwalskiego"** i **„Za Zasługi dla ZSMP Woj. Suwalskiego".**

Podczas uroczystości wręczono także legitymacje kandydackie PZPR i legitymacje członkowskie ZSMP. (bat)



POM w Piszu specjalizuje się w wymianie silników do Ursusa C-385 i jemu pokrewnych. Dostawy części zamiennych nie przekraczające 30—35 proc. potrzeb wydłużają, niestety, termin remontów nawet do pół roku. Stąd też ten długi ciąg traktorów oczekujących nie na mechaników, lecz na części zamienne.

W piskim POM-ie

Ceny te same, roboty po uszy

Gdyby robotników PISKIEGO PAŃSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWEGO zagadnąć o przebieg prac remontowych przed zbliżającą się rolniczą wiosną, wzruszą ramionami.

— Specjalnie naprawami maszyn rolniczych nie zajmujemy się, bardziej myślimy jak więcej zarobić na fuchach — powie jeden z drugim prosząc o niezapisywanie nazwisk.

A PRZECIEŻ praca w zakładzie wre na dobre i żaden ze 140 pracowników nie szuka miejsca do odpoczynku. Bo tutaj jest tak: ile zrobisz, tyle zarobisz. Akord. Obijanie się uderzy z miejsca po kieszeni.

Dyrektor **Andrzej Wróblewski** dokładnie potwierdza robotnicze spostrzeżenia.

— Rzeczywiście, roboty mamy po uszy, ale nietypowej dla nas, czyli mniej świadczymy usług bezpośrednio rolnikom i przedsiębiorstwom rolnym, więcej natomiast robimy „bokami" — powiada.

I zaraz poznajemy tajemnicę funkcjonowania POM w warunkach reformy gospodarczej. Przedsiębiorstwo specjalizuje się w naprawach głównych ciągników Ursus C-385 i pochodnych, a ściślej — w wymianie silników. Ceny usług nie zmieniano od r. 1983, a mimo tego zjawia się coraz mniej klientów. Dyrektor powiada, że z indywidualnymi rolnikami POM jeszcze kontaktu nie stracił i kiedy ci muszą, proszą zakład o pomoc. Gorzej z uspołecznionymi. Przykładowo PGR w Piszu jeszcze niedawno zdawało się na pomoc POM, ale kiedy naprawy główne zaczęły się niebezpiecznie wydłużać, postanowiło wybudować własne warsztaty. I tak ubył kolejny klient.

Rolnicy także rzadziej niż dawniej zaglądają do POM. Niby ceny usług te same co przed trzema laty, ale budżety rolnicze bardziej napięte. I tak trzeba liczyć się z każdą wydaną złotówką. Chyba, że konieczna jest wymiana silnika. Wtedy nie ma rady i zaopatrzeniowców ośrodka zaczyna boleć głowa.

W lutym br. załoga POM więcej czasu traciła na oczekiwanie na części zamienne niż spędziła przy stanowiskach napraw ciągników. Spływ części zapasowych zaspokajał zamówienia w 30 proc. W ten sposób — bywa — ciągnik przestoi i pół roku. I tak „gubi" się następnych klientów.

W opinii dyrekcji sytuacja zaopatrzeniowa może jeszcze bardziej się pogorszyć po administracyjnym przypisaniu POM-ów „Agromie" w Olsztynie. Dotychczas POM z Pisza zaopatrywał się w akcesoria w Grajewie, Białymstoku i... Olsztynie. Po prostu: oprócz „przepisowej podległości", pozostały dawne konekcje i sentymenty, stąd od czasu do czasu przywożono części z Olsztyna. Teraz można będzie kupować akcesoria jedynie w Olsztynie. Co z tego wyniknie — A. Wróblewski nie chce nawet myśleć.

Kłopoty spowodowane brakiem części zamiennych oraz kolejne zmiany w podporządkowaniu nie oznaczają, że POM bankrutuje, albo że załoga załamuje ręce. Jeżeli tylko w magazynie są niezbędne elementy maszyn, naprawy dokonuje się od ręki. Pracownicy sami są zainteresowani jak najszybszym świadczeniem usług. Ale przede wszystkim reforma nakazała szukać innych form zarobku. I piski POM takowe znalazł. Produkcja uboczna przynosi niemal drugie tyle złotówek co podstawowa dzięki czemu przedsiębiorstwo osiąga spore zyski (w ubiegłym roku — 57 mln zł), a zarobki załogi utrzymywane są na przyzwoitym poziomie. (k)

Plenum ZW TPPR w Łomży

Przyjaźń współpracą pisana

Ocenie realizacji Uchwał XI Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zarządu Wojewódzkiego TPPR w okresie pierwszej połowy kadencji, poświęcone było posiedzenie plenarne ZR TPPR w Łomży. Temat omawiano w oparciu o materiały z zebrań i konferencji sprawozdawczo-informacyjnych, które odbyły się w ogniwach i instytucjach stopnia podstawowego Towarzystwa. W plenum, które prowadził przewodniczący ZW TPPR w Łomży, Mieczysław Brzezicki, uczestniczyli m. in. sekretarz Zarządu Głównego TPPR — Andrzej Markowski i przedstawiciel ZG — Stanisław Paczyński.

UROCZYSTYM AKCENTEM spotkania było uhonorowanie działaczy TPPR odznaczeniami i odznakami. Medalem „Polacy w szeregach Armii Czerwonej 1941—1945" udekorowani zostali **Bolesław Chaberek, Marian Chełnik, Wincenty Łaski** i **Jan Piaścik.** Złote Honorowe odznaki TPPR otrzymali: **Stanisław Bandach, Wacław Dzierzgowski, Bronisław Maliszewski, Antoni Waszewski** i **Helena Nowak.**

Ponadto Zarząd Wojewódzki TPPR został odznaczony Złotym Medalem „Polacy w szeregach Armii Czerwonej 1941—1945". (nom)

Propozycje TNOiK

Wiedza fachowa-w cenie

Co jakiś czas prezentujemy na naszych łamach propozycje różnych organizacji, towarzystw regionalnych i specjalistycznych. Dziś — kilka informacji o inicjatywach Oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Łomży, przygotowanej z myślą o zapewnieniu zainteresowanym możliwości uzupełnienia wiedzy fachowej, wzbogacenia wiadomości na temat najnowszych uregulowań prawnych. Jeszcze w marcu przewiduje się zorganizowanie konferencji, której tematyka obejmować będzie m.in. współdziałanie organizacji partyjnej, samorządu pracowniczego, organizacji związkowej i dyrekcji w zakładzie pracy. Natomiast w czasie całego cyklu seminariów (pierwszy odbędzie się pod koniec marca br.) prezentowany będzie — przez przedstawicieli Ministerstwa: Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Głównego Inspektoratu Pracy, Państwowej Inspekcji Pracy — temat „Węzłowe problemy ochrony pracy — nowe uregulowania prawne w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ergonomii".

Merytoryczne przygotowanie społecznych inspektorów pracy do właściwego pełnienia funkcji nadzoru nad warunkami pracy wybrano z kolei za główny cel szkolenia organizowanego wspólnie przez łomżyński TNOiK i Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku. Podobny charakter — szkolenia merytorycznego — będzie miał również roczny kurs z zakresu policealnego studium zawodowego o specjalności: bezpieczeństwo i higiena pracy. Po jego ukończeniu i zdaniu egzaminu państwowego kursanci będą legitymować się tytułem: technik BHP.

Dużej frekwencji można spodziewać się również na kursie specjalistycznym dla pracowników (a raczej pracowniczek) sekretariatów, obejmującym ponad 100 godzin wykładowych i ćwiczeń, z wybranych zagadnień psychologii i socjologii pracy, organizacji pracy w sekretariacie.

W sumie zestaw propozycji, z którego wymienione zostały tylko niektóre pozycje, należy uznać za bogaty i zróżnicowany, zarówno pod względem formy, jak i problematyki. Dodajmy, że Oddział TNOiK w Łomży wykazuje wyjątkową aktywność w formułowaniu i realizowaniu swych programów działania, nie zamykając równocześnie szansy na ich wzbogacenie przez wszystkich — zbiorowych i indywidualnych — członków Towarzystwa. (nom)



Wartość usług rolniczych POM w Piszu wyniosła w ub. roku 290 mln zł. Złożyły się na to m. in. naprawy główne ciągników. NA ZDJĘCIU — montaż skrzyni przekładniowej po regeneracji w wykonaniu Andrzeja Zadrogi i Waldemara Hermanowskiego.

Fot. Krzysztof Świderski

SPORT

MP w boksie

Dwóch w ćwierćfinale

W Gdańsku dobiegły końca walki eliminacyjne indywidualnych mistrzostw Polski seniorów w boksie. Z turnieju odpadli dwaj kolejni pięściarze białostockiej Gwardii.

Lisowski przegrał w III r. przez rsc z Wisbarem (Igloopol Dębica) a Olechno uległ na punkty 0:5 Matusiakowi (Szombierki Bytom). Drugie zwycięstwo odniósł zaś Jędruszko, który pokonał w II r. przez rsc Miłowickiego (Olimpia Poznań).

W ćwierćfinałach wystąpią więc dwaj bokserzy z naszego regionu — **Jerzy Jędruszko** (Gwardia) i **Wojciech Pawłowski** (Mazur). Obaj walczą w wadze półciężkiej. W pojedynkach o awans do półfinałów (atwiejszego rywala będzie miał białostoczanin. Spotka się z Cichockim (Stoczniowiec Gdańsk). Natomiast Pawłowski trafił na wielkrotnego reprezentanta Polski — Łakomca (Gwardia Warszawa). (dk)

P. Burczyński MMP

Trwa bojerowy karnawał

Od 13 bm. trwa na jeziorze Śniardwy koło Mikołajek bojerowy karnawał. Najpierw walczyli o medale w XIII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży juniorzy młodsi. Bezpośrednio po nich na lód wjechało 70 zawodników z Austrii, Holandii, RFN i Polski by stoczyć pojedynki o tytuły **międzynarodowych mistrzów Polski** w konkurencji kobiet i mężczyzn.

We wtorek na jeziorze Śniardwy, z powodu braku wiatru, nie rozegrano żadnego wyścigu. Ostateczną kwalifikację w mistrzostwach obliczono po pięciu wyścigach z odliczeniem poszczególnym zawodnikom najgorszego biegu.

Międzynarodowym mistrzem Polski został **Piotr Burczyński** przed Stanisławem Macurem i Karolem Jabłońskim. Kolejnych pięć miejsc przypadło także Polakom. Najlepszym z zawodników zagranicznych okazał się mistrz RFN **Harald Stuertz**, sklasyfikowany został na dziesiątej pozycji.

Wśród kobiet tytuł mistrzowski wywalczyła **Joanna Burzyńska** — 3,2 pkt. przed Małgorzatą Pałasz-Piasecką — 6,6 i Dorotą Krystian — 8,6 pkt. (wszystkie Baza Mrągowo).

Wyniki mężczyzn: 1. Piotr Burczyński — 4,0 pkt., 2. Stanisław Macur — 4,5 (obaj AZS Olsztyn), 3. Karol Jabłoński — 4,8, 5. Wiesław Marcińczyk — 7,4 (obaj Baza Mrągowo), 5. Bogdan Kramer (JKW Poznań) — 15,2, 6. Wojciech Nowicki (Baza Mrągowo) — 16,7, 7. **Władysław Stefanowicz** (MKŻ Mikołajki) — 22,6, 14. **Zbigniew Nawrocki** (MKŻ Mikołajki).

Drużynowo w klasyfikacji mężczyzn wygrał AZS Olsztyn — 339,6 pkt., przed Bazą Mrągowo — 328,8 pkt., Mazurskim Klubem Żeglarskim Mikołajki — 286,8 i Yacht Klub Polski Warszawa — 273,6 pkt.

Warunki lodowe na jeziorze Śniardwy są nadal dobre. Nocne przymrozki pozwalają utrzymać lód w dobrym stanie. Dopiero około południa, gdy przygrzeje słońce, staje się on miękki. Potrzebny jest tylko żeglarzom lodowy wiatr. Bezpośrenio po międzynarodowych mistrzostwach Polski rozegrany zostanie Puchar DN, następnie Memoriał Turkiettiego i mistrzostwa Polski juniorów. (let)

MFSzach.

D. Drzemicki powiększył przewagę

Międzynarodowy Festiwal Szachowy o puchar prezydenta Białegostoku wkracza w decydującą fazę. VIII runda była szczęśliwa dla lidera.

Dariusz Drzemicki (Jagiellonia) pokonał jednego z wiceliderów Mirosława Morchata (Hancza Suwałki). Drugi wicelider Stanisław Kostyra (KKSz Kraków) straci zaś 0,5 pkt. remisując z Andrzejem Ocytko (Jagiellonia). Do czołówki dołączył Andrzej Olszewski (Jagiellonia), który wygrał z Vlatko Petkovskim (Jugosławia).

Na trzy rundy przed zakończeniem turnieju przewaga lidera wzrosła więc do 1,5 pkt. Prowadzący w tabeli **D. Drzemicki** ma 7,5 pkt. i wyprzedza **St. Kostyrę** i **A. Olszewskiego** — po 6 pkt. (dk)

W Czerwonym Borze przed XIII OSM

Młodzi lekkoatleci na przełajowych trasach

Zima ginie w oczach. Wiosna nadchodzi szybkimi krokami a wraz z nią nastaje czas dla biegaczy przełajowych. Młodzież startuje już szerokim frontem. Przygotowuje się bowiem do walki o medale XIII OSM.

W najbliższą niedzielę, 23 bm. o godz. 12 w Czerwonym Borze rozpoczną się eliminacje makroregionu warszawsko-mazurskiego do XIII OSM i IMS w biegach przełajowych. Młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych siedmiu województw będzie walczyła o awans do finałów tych imprez. (dk)

„Grand Prix" w badmintonie

W niedzielę, 23 bm. o godz. 9.30 w hali OSiR w Suwałkach rozpocznie się III turniej z cyklu „Grand Prix — 86" w badmintonie o puchar przewodniczącego RW ZZ i redaktora naczelnego tygodnika „Krajobrazy". Prawo startu mają wszyscy chętni. (dk)

Oferty czekają

Praca dla emerytów i kobiet

Wielu ludzi, którzy aktywność zawodową mają już za sobą, chciałoby dorobić do rent i emerytur. Zarówno im, jak i kobietom przebywającym na urlopach wychowawczych, możliwości takie oferują wydziały zatrudnienia oraz działy służb społecznych ZOZ w województwie suwalskim.

W sumie dysponują one ok. 250 wolnymi miejscami pracy. Większość z nich to praca nakładcza w zawodzie szwacza. Proponują ją m.in. zakłady w **Suwałkach** i **Mrągowie, Kętrzyńskich ZPO** „Warmia" oraz **gołdapski** i **augustowski** Oddział Zakładu Artykułów Sportowych i Turystycznych „Polsport".

Wydziały zatrudnienia mają również pracę dla dozorców, elektryków, palaczy, stolarzy, tapicerów, sprzedawców, przy produkcji szczotek itd.

Bliższych informacji zainteresowani zasięgnąć mogą w komórkach zatrudnienia w Augustowie, Ełku, Giżycku Gołdapi, Olecku, Ruciane-Nidzie, Sejnach, Suwałkach i Węgorzewie. (jn)

„Święto Wiosny" w Węgorzewie

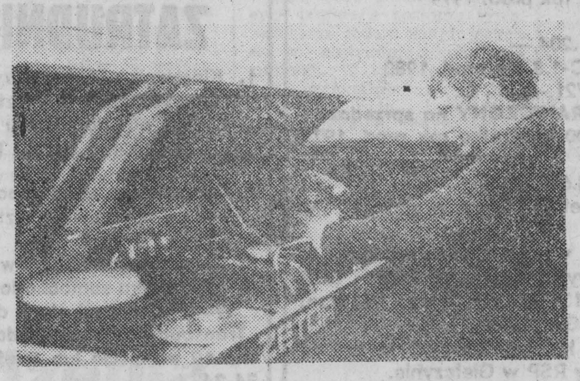
Już na stałe do zestawu imprez kulturalnych w **Węgorzewie** weszło folklorystyczne „Święto Wiosny". W tym roku uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, 23 marca br. W programie wystawy pokonkursowe pisanek, palm, kwiatów, pająków, marzanek i gaików. Tradycyjnie odbędzie się kiermasz rękodzieła i sztuki ludowej. W ciągu dnia odbędą się koncerty kapel i muzykantów ludowych. Głównym akcentem tego święta będzie widowisko obrzędowe **„Topienie Marzanny"** połączone z barwnym korowodem zespołów artystycznych i kapel ludowych, który przejdzie ulicami miasta. (SK)

Do Ełku po „Muszelki Wigier"

Na stałe zadomowił się w kalendarzu cyklicznych imprez organizowanych przez Suwalską Chorągiew ZHP, festiwal piosenki harcerskiej. W br. odbędzie się on po raz dziewiąty. Do Ełku przybędą zwycięzcy rejonowych przeglądów tej piosenki — siedmiu solistów i 21 zespołów.

W pierwszym dniu festiwalu — w sobotę, 22 marca o godz. 9 w sali miejscowego MDK rozpoczną się przesłuchania wykonawców. Po południu natomiast (o godz. 17) przewidywany jest koncert zatytułowany „Wołamy o pokój".

Kto jednak zdobędzie Złote, Srebrne i Brązowe „Muszelki Wigier" — nagrody festiwalu dowiemy się w niedzielę, 23 bm. o godz. 11 na koncercie laureatów. (jn)



Awaryjność popularnych Zetorów, do niedawna cieszących się największym uznaniem rolników, niestety także wzrosła. Przy naprawie ciągnika — ANDRZEJ WOJSŁAW.

Spartakiada pracowników suwalskiego ZOZ

Roman Wawrowski dopiął swego. W ub.r. podczas turnieju piłki siatkowej pracowników służby zdrowia (którego był zresztą głównym inicjatorem) powiedział, iż chciałby zorganizować spartakiadę dla załogi suwalskiego ZOZ. Spartakiadą taka właśnie się odbyła.

Uczestniczyło w niej ok. 300 osób, które zmierzyły się w tenisie stołowym, kometce przeciąganiu liny oraz siatkówce. Udały się zwłaszcza dwie ostatnie konkurencje. Startowali w nich bowiem również członkowie rodzin.

Reprezentacje wystawiły poszczególne działy ZOZ — laboratorium, żłobki, stomatologia, dział techniczny itd. Niemal połowę zawodników stanowiły panie. Sędziami byli sami uczestnicy.

W Szkole Podstawowej nr 5 w każdą wolną sobotę marca trwały sportowe zmagania lekarzy, pielęgniarek i pracowników obsługi. Najlepszy w rywalizacji okazał się Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy. Dwa następne miejsca wywalczyły Żłobek nr 3 i Dział Techniczny.

Dzięki gościnności wspomnianej szkoły, koszty imprezy ograniczyły się jedynie do nagród. Ich wręczenie zwycięzcom odbędzie się 5 kwietnia z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia.

Od strony organizacyjnej konkurs wsparły dyrekcja i związki zawodowe ZOZ. (jn)

Konkurs przeciwalkoholowy

Jakie znasz czasopisma propagujące trzeźwość? Jakie są zadania SKP? Czy alkohol jest stosowany w medycynie? Co to znaczy, że alkohol powoduje biologiczne wyniszczenie organizmu oraz przynosi nieszczęście w rodzinie? Podaj przepis na koktajl bezalkoholowy. To tylko niektóre pytania konkursu zorganizowanego w Suwałkach przez miejscowy oddział SKP i ZM ZSMP. Jego uczestnikami były osobowe reprezentacje ośmiu szkół podstawowych w tym mieście.

Pierwsze miejsce wywalczyła Szkoła Podstawowa nr 2, drugie SP nr 8, trzecie zaś SP nr 6.

Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe, pokonani upominki. (jn)

Krowie trojaczki w Podgórzu!

W sobotę, 15 bm. w gospodarstwie **Stanisława Kłosińskiego** w Podgórzu pod Łomżą urodziły się krowie trojaczki. O rzadkości takich narodzin świadczy fakt, że odbierający poród lek. wet. **Leon Rybarczyk** spotkał się z takim przypadkiem po raz pierwszy w ciągu 25 lat swej pracy! (jtb)

Był las i go nie ma

MIESZKAŃCY SEJN są zaniepokojeni wycinaniem podmiejskiego lasu zwanego tradycyjnie Borkiem. Nie dość tego, że leśnicy ogałacają całe polany w środku lasu, to ostatnio dobrali się do drzewostanu rosnącego bezpośrednio obok szpitala i osiedla domków jednorodzinnych.

Poszły więc pod topór dorodne świerki i sosny, które całymi latami cieszyły oko matek wybierających się z dziećmi na spacer do pobliskiego ośrodka sportu i rekreacji.

Przed wielu laty był nawet projekt, aby część lasu przylegającą bezpośrednio do miasta wyłączyć z obszarów władanych przez Nadleśnictwo Pomorze i utworzyć coś w rodzaju lasu miejskiego. Pomysł godny pochwały. Tym bardziej, że Sejny — jak dotychczas — nie posiadają parku. Niestety, wszystko pozostało w sferze nie zrealizowanych projektów. Dla Nadleśnictwa Pomorze najważniejszą sprawą jest plan wyrębu i pozyskanie masy drewna! Sprawy mieszkańców miasta lokują się na drugim, lub trzecim planie.

Leśnicy najprawdopodobniej mają już gotową odpowiedź: zasadzimy sadzonki i znów będzie las. Tyle tylko że od sadzonki do prawdziwej sosny minąć musi czas liczony nie tylko latami, ale pokoleniami.

E. P

Fot. R. Łysionek



Z milicyjnych kronik

„PRZEWALANKA"...

... to cinkciarskie określenie oszustwa, polegającego na tym, że płaci się naiwnemu plikiem banknotów, w którym tylko na wierzchu leży właściwy nominał. Rolnik M. G. z gminy Wysokie Mazowieckie w ten właśnie sposób został oszukany przy „sprzedaży" 200 dolarów. Zapłacono mu jednym banknotem o nominale 5 tys. zł, resztę stanowiły pięćdziesięciozłotówki. Dodatkowo M. G. został oskarżony o handel dewizami. Na poczet grożącej mu kary zabezpieczono 60 tys. zł, 99 dolarów USA i Fiata 125p.

NAIWNYCH NIE BRAK

W **Zambrowie** nieznany osobnik, podając się za pracownika ZBoWiD i opieki społecznej, oferował rencistom załatwienie węgla i pomocy finansowej w zamian za drobną korzyść własną. Następnie, korzystając z nieuwagi i naiwności domowników okradał ich z pieniędzy i biżuterii. Łącznie ukradł z mieszkań trzech rencistów 130 tys. zł, 64 dolary USA oraz złoty łańcuszek i pierścionek.

NA TORACH...

... kolejowych w pobliżu miejscowości **Czyżew — Złote Jabłko** znaleziono zwłoki 26-letniego Bogusława W. z Broku. Wstępne dochodzenie wskazuje że usiłował on wyskoczyć z jadącego pociągu. (tek)

„Piska politechnika"

Władysław Rumiński jest twórcą 20-letnich dziejów „Piskiej politechniki", natomiast **Antoni Śmiarowski** — organizatorem i od 1974 roku kierownikiem warsztatów szkolnych ZSZ. Zaczynał od zera. Życzliwy piski POM udostępnił wówczas jedną salę, później przejęto kilka pomieszczeń zastępczych przy ul. 1 Maja. Początkowo wraz z inż. **Józefem Żylińskim** i inż. **Jerzym Knyżewskim**, a później z inż. **Kazimierzem Malinowskim** i technikiem **Eugeniuszem Łucką** — zaczęto tworzyć warsztaty szkolne. Urządzenia i sprzęt gromadzono z różnych źródeł.

Utworzona grupa remontowo-budowlana przy ZSZ pod kierownictwem inż. **Teresy Szypczyńskiej** (szkoda, że w br. grupa została rozwiązana, a przecież jeszcze w szkole pozostało wiele do zrobienia) już w r. 1978 oddała do użytku stację obsługi z działami diagnostyki i naprawy pojazdów. Pieczę nad stacją powierzono zastępcy kierownika warsztatów — mgr. inż. **Krzysztofowi Rumińskiemu.**

Doskonaląc zaplecze warsztatów w pomieszczeniach zastępczych, rozwijając ich dydaktyczną i produkcyjną funkcję, podjęto jednocześnie trudne zadanie wzniesienia warsztatów szkolnych. Prace budowlane trwały pięć lat. I oto w jedenastym roku funkcjonowania warsztatów Zespołu Szkół Zawodowych w Piszu — całość przenosi się do nowych pomieszczeń.

Ten, bez przesady kombinat warsztatowy, posiada 3800 m kwadr. powierzchni i składa się z części produkcyjno-szkoleniowej, pomocniczo-instalacyjnej i socjalno-biurowej.

W bieżącym roku szkolnym praktyczną naukę zawodu i prace produkcyjne wykonuje 595 uczniów z 16 klas. Warsztaty są jednak przygotowane do prowadzenia zajęć jeszcze z przynajmniej sześcioma klasami więcej! Tego potencjału nie można dłużej marnować! Istnieje więc potrzeba zwiększenia ilości uczniów i utworzenia nowych klas szkoły zasadniczej i liceum zawodowego, o profilu technicznym. Chodzi tu zwłaszcza o tokarzy i mechaników samochodowych.

Warsztaty zrealizowały w r. 1985 zadania produkcyjno-usługowe wartości 15 mln zł, a na rok bieżący zaplanowano do wykonania prace za 20 mln zł, — pomimo trudności materiałowych. Z zaradnymi i zdyscyplinowanymi nauczycielami zawodu jak **Józef Borkowski, Piotr Szaikowski, Andrzej Gołębiewski, Andrzej Prószyński, Maria Sokołowska, Kazimierz Andrzejczyk, Zygmunt Osowiecki**, czy reprezentantka pracowników obsługi — **Ireną Długozima** — wszystko jest do zrobienia i to na wysokim poziomie fachowości. (lub)

Zaplecza socjalne na cenzurowanym

Po „Współczesnej" zjawił się Sanepid...

Nasz pierwszy artykuł z cyklu „Zaplecza socjalne na cenzurowanym", będący rezultatem reporterskiego zwiadu przeprowadzonego na budowie dworca PKS, sprowokował natychmiast pracowników Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej do „złożenia wizyty" na innych budowach. Wyniki ich są żenujące, a wniosek nasuwa się jeden i ten sam — wszędzie jest źle. Szczegóły przedstawiamy Czytelnikom, prosząc nadal pracowników białostockich zakładów pracy o telefony sygnalizujące o zaniedbaniach, brudzie i innych bulwersujących sprawach, dotyczących warunków na zapleczach socjalnych. Nasz telefon: 223-77.

Oto wnioski wynikające z wizji lokalnych przeprowadzonych w lutym przez miejski Sanepid. Rzeczą wręcz banalną jest przypomnienie, że praca na budowie, szczególnie przy zimnej pogodzie, do najłatwiejszych nie należy, a budowlaniec to człowiek taki sam jak inni. Pracując ciężko, na pewno zjadłby śniadanie i zupę regeneracyjną w estetycznym otoczeniu czy umył się w gorącej wodzie.

Zdają się jednak nie uświadamiać sobie tego służby socjalne. Dlatego też na wszystkich niemal budowach w mieście pomieszczenia socjalne znajdują się w stanie godnym ubolewania i co najwyżej służą do schronienia przed deszczem, o ile nie mają dziur w suficie.

A higiena? Po co się często myć, skoro i tak zaraz człowiek się ubrudzi. Umywalek i natrysków nie umieszcza się w barakowozach i prowizorycznych barakach, które stanowią najbardziej popularne lokum dla budowlanych zaplecz socjalnych. Jeżeli jednak w takowych niektóre urządzenia znajdują się, to są one najczęściej kompletnie zdewastowane. Krany bez kurków, stłuczone umywalki, kałuże wody, kabiny WC bez klamek, muszle bez desek. A do tego, bez wątpienia, ręki przykładają już sami robotnicy.

Powszechnie stwierdzono brak środków czystości. Ubrania robocze przechowywane są często w przygodnych miejscach. W pomieszczeniach socjalnych — POTWORNE BRUDY. Papiery i niedopałki leżą na podłogach... bo brakuje koszy na śmieci, a często także sprzątaczek.

Posiłki regeneracyjne doręczane są na budowach bez zachowania minimum warunków higienicznych, określonych rozporządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z lipca ub.r., o czym przypominamy osobom odpowiedzialnym za sprawy socjalne.

Po tych wizytach na białostockich budowach nasuwa się pointa następująca: **dyrekcje przedsiębiorstw zapomniały, iż budowlaniec to też człowiek i należy stworzyć mu bezpieczne, higieniczne i godziwe warunki, będące w zgodzie z obowiązującymi przepisami.**

Rezultatem kontroli w przedsiębiorstwach budowlanych były kary i mandaty wymierzone dyrektorom, kierownikom i innym osobom odpowiedzialnym za utrzymanie porządku, ładu i bezpieczeństwa.

Jakie da to wyniki i czy zmieni się coś na lepsze — zobaczymy. Nie omieszkamy poinformować o tym naszych Czytelników.

MAJA ROMANOWSKA

Nauczyciele-związkowcy u wojewody

Przedwczoraj wojewoda **Marian Gała** spotkał się z delegacją Związku Nauczycielstwa Polskiego pod przewodnictwem prezesa Zarządu Okręgu w Białymstoku **Ireny Grabowieckiej** ZNP na Białostocczyźnie to organizacja, skupiająca blisko 9,2 tys. członków, przeważnie nauczycieli, działająca w ok. 300 ogniskach.

Związkowcy życzyli wojewodzie pomyślności na objętym z dniem 1 marca stanowisku, ale też nie zapomnieli o zaprezentowaniu problemów i oczekiwań swojego środowiska.

Z troską mówiono o problemach bytowych nauczycieli, zwłaszcza o mieszkaniach, opiece nad studiującymi, o skąpej i niewystarczającej bazie wypoczynkowej. Wskazano na potrzebę stworzenia specjalistycznej opieki lekarskiej, ukierunkowanej na leczenie chorób zawodowych. Przypomniano ideę budowy Domu Nauczyciela w Białymstoku.

Do podnoszonych problemów ustosunkowali się uczestniczący w spotkaniu wicewojewoda **Jerzy Ślęzak** oraz kurator Oświaty i Wychowania **Edward Kryński.**

Marian Gała zapewnił, że administracja wojewódzka będzie czynić wszystko, aby z listy problemów ubywały kolejne pozycje. Kluczem do polepszenia warunków pracy i życia nauczycieli jest pełna realizacja zadań planu społeczno-gospodarczego. Dowodem na to jest ogromny zakres inwestycji, obejmujący budowę lub rozbudowę 45 szkół w województwie. Jednakże mimo wielu uwarunkowań, nie zabraknie dobrej woli by zlikwidować lub chociażby złagodzić niektóre niedostatki.

(ry)

Konkurs z historii pożarnictwa

Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Białymstoku ogłosiły konkurs dotyczący historii pożarnictwa na Białostocczyźnie. Chodzi w nim o możliwie wierne i dokładne odtworzenie dziejów poszczególnych OSP, poczynając od ich założenia.

Prace powinny mieć formę kroniki bądź wspomnień o istnieniu i działalności poszczególnych jednostek OSP. Opracować je można według własnego pomysłu. Do udziału organizatorzy zapraszają wszystkich, zarówno młodych jak i starszych mieszkańców województwa, zwłaszcza strażaków, bezpośrednio uczestniczących obecnie i w przeszłości w życiu swoich jednostek pożarniczych.

Komisja oceniająca brać będzie pod uwagę ogólną wartość pracy pod względem historycznym, zawartość materiałów i zdjęć dokumentujących działalność OSP oraz pomysłowość i jakość wykonania (technika, estetyka itp.). Najlepsze prace zostaną uhonorowane cennymi nagrodami, o czym uczestnicy konkursu zostaną powiadomieni. Należy je przesyłać — opatrzone imieniem i nazwiskiem z podaniem wieku, miejsca pracy lub nauki oraz dokładnym adresem do Zarządu Wojewódzkiego ZOSP w Białymstoku, ul. Warszawska 3 — do końca maja 1986 r.

(bis)

Przeciekające butle?

Zadzwonił do nas zdenerwowany pan **Półkośnik** (zam. w Białymstoku przy ul. Marczukowskiej 19 m. 1). Otrzymał on zamówioną butlę z gazem. Niestety, mimo iż powinna ważyć 22,6 kg (taka informacja umieszczona jest na pojemniku) u naszego rozmówcy okazała się ona lżejsza o 2,6 kg. Ponieważ nie jest to pierwszy tego typu sygnał i nie wierzymy w „nieszczelności", sądzimy, że problemem „przeciekania" powinny bliżej zainteresować się organa ścigania.

(rb)

Halo „Gazeta", słucham

Remont bez końca

W mieszkaniu pani AFANAZJI WALESZKO, zam. w Białymstoku przy ul. Chrobrego 8 m 7, od trzech miesięcy trwa fenolowy remont. Administracja spółdzielni „Zachęta" podpisała umowę z brygadą prywatnych fachowców. A fachowcy jak to fachowcy. Jednego dnia przyjdą, drugiego — już nie.

W trzypokojowym mieszkaniu zerwano całą podłogę i beton. Nowa szlichta betonowa była za słaba i komisja nie przyjęła odbioru. Ponownie wszystko zrywano. Materiały budowlane wydaje spółdzielnia i ta stwierdziła, że limit przydziału cementu na to mieszkanie został wyczerpany. Rzemieślnicy pobrali i wykorzystali go za dużo. Zaś bez cementu robota utknęła w miejscu. Fachowcy nie pojawiają się w ogóle, bo i po co? Lokal w takim stanie nie nadaje się do zamieszkiwania. Czytelniczka non stop alarmuje, a remont trwa...

W pogoni za resztą

Pani KRYSTYNA LEPIETUSZKO, mieszkająca w Uhowie, codziennie dojeżdża pociągiem do pracy do Białegostoku. 29 stycznia br. kasa na stacji w Uhowie była nieczynna. Z dopłatą w wysokości 50 zł, pasażerka dokonała zakupu biletu u konduktorki. Miała jednak przy sobie tylko banknot 1000-złotowy. Pracownica kolei, niestety, nie mogła wydać reszty z powodu braku drobnej gotówki. Odnotowała na kwicie pobranie 1000 zamiast 55 zł. Po odbiór reszty czytelniczka miała zgłosić się do dyspozytora na dworcu w Białymstoku. Próbowała uczynić to już na drugi dzień.

A dyspozytor... kazał pisać podanie i z załączonym biletem wysłać je do Warszawy. Tam ponoć odesłano pieniądze. Pani Krystyna ma słuszne obawy, czy bilet z odpowiednią adnotacją dotrze do stolicy? Przecież może utknąć gdzieś na poczcie. Pracownicy kolei mogą go równie dobrze wyrzucić do kosza i nikt ich za rękę nie złapie. A jechać osobiście z kwitem do Warszawy po swoje pieniądze?... Nie wiadomo wówczas, czy cała skórka będzie warta wyprawki.

Pozostawić pocztę!

Alarmujący sygnał przekazał nam JÓZEF MISIEWICZ z Białegostoku. Władze postanowiły zlikwidować Urząd Pocztowy nr 5 przy ul. Sowlańskiej. Najbliższy mieści się przy ul. Chrobrego. Odległość znaczna, wynosi około 2 km. Zresztą, czym tam dojechać? Brak jest nawet bezpośredniego połączenia MPK.

Być może komuś ma to usprawnić pracę, ale nie ułatwi życia mieszkańcom tej dzielnicy. Mają nowy powód do narzekań.

Jak zdobyć piecyk wieloczerpalny?

Do prywatnego domu w Starosielcach w ub.r. doprowadzono gaz. Poszczególni mieszkańcy posiadający własne piecyki wieloczerpalne PGW-6 są już „podłączani" do gazociągu. Sytuacja wygląda gorzej w wypadku tych, którzy piecyków nie mają. Skąd je wziąć? Owszem, są w sprzedaży, ale aby je kupić, potrzebne jest zaświadczenie z gazowni. Zakład ten nie chce jednak wydawać odnośnych dokumentów. Nie wiadomo z jakich przyczyn.

I tak koło się zamyka. — Może warto je otworzyć? Co na to dyrektor gazowni?

Zanotowała: (bm)

Brańskie „SKOWRONKI"

W lutym br. na zimowisku artystycznym w Koninie zorganizowanym przez Komendę Hufca ZHP w Bielsku Podlaskim znalazła się grupa uczniów ze szkół podstawowych z Oleksina i Brańska. Młodzież w trakcie wypoczynku uczyła się tańców i piosenek ludowych pod okiem kierownika zespołu „Podlaskie Kukułki" — MIKOŁAJA TURKOWICZA.

Po powrocie do Brańska młodzi zaczęli dalej ćwiczyć pod kierunkiem MIROSŁAWA SZYMAŃSKIEGO — nauczyciela Szkoły Podstawowej w Oleksinie. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Powstał 16-osobowy dziecięcy zespół folklorystyczny „Skowronki". W repertuarze mają: tańce i pieśni podlaskie oraz obrzęd powitania wiosny, tworzące suitę podlaską.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Brańsku pomógł w zakupie i uszyciu strojów ludowych, które szybko i solidnie wykonał Zakład Krawiecki Nr 1, Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Bielsku Podlaskim.

8 marca z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbył się koncert premierowy zespołu. Spotkał się z dużym zainteresowaniem brańskiej publiczności. „Skowronkom" życzymy dalszych sukcesów. (zel)

Fot. KRZYSZTOF OLSZEWSKI



Kwiaty w betonach

Któż z nas nie posiada w mieszkaniu roślin doniczkowych, chociaż jednego jakiegoś niepozornego egzemplarza? Pęd do hodowania w swym „gniazdku" odrobiny „zieleni" jest tak duży, jak rozwój cywilizacji, jak zamienianie naturalnego środowiska człowieka w pejzaż betonów, szkła i asfaltu. Jest to po prostu jedna z podstawowych naturalnych potrzeb człowieka.

W różnorodny sposób podchodzi się do roślin. Jedni traktują je tylko jako ozdobę, bibelocik, który — jeżeli przestanie już nas cieszyć — wędruje na śmietnik. Inni z pasją pielęgnują swe „pupile" martwiąc się szczerze, gdy roślina zaczyna się starzeć i obumierać. Jedni i drudzy często zapominają, że wraz z doniczką przynieśli do domu żywy organizm, podlegający określonym prawom natury, z określonym czasem istnienia.

Dziś chcielibyśmy zapoczątkować cykl publikacji na temat „udomowionych" roślin. Kierujemy go przede wszystkim do mieszkańców miast, zamkniętych przez większość swego życia w betonowych „klatkach". Mamy tu na myśli nasze mieszkania i miejsca pracy. Postaramy się przedstawić możliwości naszego rynku w tej dziedzinie, zaprezentować podstawowe (i dostępne u nas) gatunki „kwiatów", pokazać ludzi pochłoniętych tą pasją, uzmysłowić ogromne możliwości użycia roślin jako wystroju wnętrz itp. Liczymy na szeroką współpracę z Czytelnikami, pragnącymi pochwalić się swymi kolekcjami czy też okazami.

Prosimy o kontakt: Dział Miejski „Gazety Współczesnej", tel. 223-77.

ANATOL CHOMICZ

Młodzież o sobie i kraju

Białostocka placówka WOPR gościła ostatnio szkolny aktyw młodzieżowy ZMW z rejonu **Bielska Podlaskiego**. Przez trzy dni odbywały się szkolenia, dotyczące m.in przygotowań do III Wojewódzkiego Zjazdu ZMW (który odbędzie się w najbliższą niedzielę) i omówienia tez na X Zjazd PZPR. Na spotkaniu z przedstawicielami Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego młodzi zapoznali się z działalnością tej placówki i możliwościami jej współpracy z młodymi rolnikami.

Natomiast w obecności przedstawicieli MONAR-u i Polskiego Towarzystwa Higieny Psychicznej dyskutowano nad różnymi problemami młodzieży, a zwłaszcza szerzących się niepokojąco w młodzieżowych kręgach patologii — alkoholizmu i narkomanii. Ta ostatnia plaga zaczęła również docierać na wieś. ZMW może i powinien skutecznie się jej przeciwstawiać, m.in. poprzez kontrolowanie we własnych wsiach upraw maku, niedopuszczanie do handlowania słomą makową; odpowiednią popularyzację tych zagadnień w swoich środowiskach.

Podobne szkolenia będą kontynuowane w innych rejonach województwa.

(bis)

Sport

MP w boksie

Dwóch w ćwierćfinale

W Gdańsku dobiegły końca walki eliminacyjne indywidualnych mistrzostw Polski seniorów w boksie. Z turnieju odpadli dwaj kolejni pięściarze białostockiej Gwardii.

Lisowski przegrał w III r. przez rsc z Wisbarem (Igloopol Dębica) a Olechno uległ na punkty 0:5 Matuslakowi (Szombierki Bytom). Drugie zwycięstwo odniósł zaś Jędruszko, który pokonał w II r. przez rsc Miłowickiego (Olimpia Poznań).

W ćwierćfinałach wystąpią więc dwaj bokserzy z naszego regionu — Jerzy Jędruszko (Gwardia) i Wojciech Pawłowski (Mazur). Obaj walczą w wadze półciężkiej. W pojedynkach o awans do półfinałów atwiejszego rywala będzie miał białostoczanin. Spotka się z Cichockim (Stoczniowiec Gdańsk). Natomiast Pawłowski trafił na wielkrotnego reprezentanta Polski — Łakomca (Gwardia Warszawa).

(dk)

Przed turniejem barażowym

Co słychać w II-ligowej koszykówce?

Ze zrozumiałych względów wzrosło ostatnio nasze zainteresowanie II ligą koszykówki kobiet. Wprawdzie w sporcie nie można mówić hop, póki się nie przeskoczy, ale wszyscy już teraz sądzimy, że koszykarki Włókniarza poradzą sobie ze Stalą Brzeg i awansują do turnieju barażowego. A tam ich rywalkami będą przecież dwaj wicemistrzowie grup II ligi. Co więc słychać na II-ligowym froncie?

Przed ostatnią kolejką spotkań sytuacja w czołówkach nie jest zbyt jasna. Można jednak pokusić się o pewne typy. W grupie „A" prowadzi AZS Katowice — 39 pkt., przed AZS Wrocław i Hutnikiem Kraków — po 38 pkt., w grupie „B" — ROW Rybnik — 39 pkt. przed SZS AZS Koszalin i Olimpią Poznań — po 38 pkt. Ostatnie mecze wszyscy liderzy, poza ROW, grają we własnych salach. Trudno więc przypuszczać, aby stracili punkty. Tak więc ewentualnymi przeciwniczkami w barażach białostockiego Włókniarza będą koszykarki AZS Wrocław i SZS AZS Koszalin. Turniej rozegrany zostanie w dniach 11—13 kwietnia w Siedlcach.

(dk)

MFSzach.

D. Drzemicki powiększył przewagę

Międzynarodowy Festiwal Szachowy o puchar prezydenta Białegostoku wkracza w decydującą fazę. VIII runda była szczęśliwa dla lidera.

Dariusz Drzemicki (Jagiellonia) pokonał jednego z wiceliderów Mirosława Morchata (Hańcza Suwałki). Drugi wicelider Stanisław Kostyra (KKSz Kraków) stracił zaś 0,5 pkt. remisując z Andrzejem Ocytko (Jagiellonia). Do czołówki dołączył Andrzej Olszewski (Jagiellonia), który wygrał z Vlatko Petkovskim (Jugosławia).

Na trzy rundy przed zakończeniem turnieju przewaga lidera wzrosła więc do 1,5 pkt. Prowadzący w tabeli D. Drzemicki ma 7,5 pkt. i wyprzedza St. Kostyrę i A. Olszewskiego — po 6 pkt.

(dk)

Współzawodnictwo szkół

Ogłoszone zostały wyniki współzawodnictwa szkół podstawowych (uczniów klas V—VIII) woj. białostockiego w roku szkolnym 1984/85. Po raz pierwszy prowadzone ono było w dwóch grupach: szkół większych i mniejszych.

Wyniki: szkoły większe (sklasyfikowano 77 szkół) — 1. SP Supraśl (dyr. Edward Chmielewski) — 787 pkt., 2. SP 28 Białystok — 563 pkt., 3. SP 3 Sokółka — 548 pkt., 4. SP 1 Sokółka — 512,5 pkt., 5. SP 9 Białystok — 490 pkt., 6. SP Dąbrowa Białostocka — 463 pkt.; szkoły mniejsze (115) — 1. SP Turośń Kościelna (dyr. Michał Juszczuk) — 502 pkt., 2. SP Malawicze — 436 pkt., 3. SP Czartajew — 305 pkt., 4. SP Iwanki — 294,9 pkt., 5. SP Orzeszkowo — 260,5 pkt., 6. SP Jaświły — 186,4 pkt.

Niestety, znalazły się i szkoły (większe), które nie uzyskały punktów: wśród dziewcząt — SP 3 Bielsk Podlaski, SP Michałowo, i SP Drohiczyn, a wśród chłopców — SP Knyszyn. Co gorsza, szkoły z Knyszyna i Michałowa nie są na tej „czarnej liście" po raz pierwszy.

Wróćmy jednak do laureatów. SP z Supraśla wygrała zdecydowanie triumfując także w kategorii dziewcząt. Głównie za sprawą najlepszych w województwie lekkoatletek i narciarek prowadzonych przez Janusza Olszańieckiego i Franciszka Wojnę. W grupie chłopców triumfowali uczniowie SP Orla — zwycięzcy biegów przełajowych. Nauczycielem ich jest Sławomir Sacharewicz.

W kategorii szkół mniejszych uczennice i uczniowie SP Turośń Kościelna byli nie do pokonania. Podopieczni Witolda Zajkowskiego i Pawła Puciłowskiego zdobyli pierwsze miejsca m.in. w tenisie stołowym.

A oto wyniki współzawodnictwa w poszczególnych kategoriach: szkoły większe — dziewczęta — 1. SP Supraśl — 527 pkt., 2. SP 28 Białystok — 287 pkt., 3. SP 1 Sokółka — 277 pkt., 4. SP 1 Sokółka — 276 pkt., 5. SP 9 Białystok — 275 pkt., 6. SP 13 Białystok — 245 pkt.; chłopcy — 1. SP Orla — 320 pkt., 2. SP 28 Białystok — 276 pkt., 3. SP 3 Sokółka — 272 pkt., 4. SP Dąbrowa Białostocka — 270 pkt., 5. SP Supraśl — 260 pkt., 6. SP 28 Białystok — 259 pkt.; szkoły mniejsze — dziewczęta — 1. SP Turośń Kościelna — 249 pkt., 2. SP Malawicze — 248 pkt., 3. SP Iwanki — 213 pkt., 4. SP Orzeszkowo — 191 pkt., 5. SP Czartajew — 180 pkt., 6. SP Szymki — 160,3 pkt.; chłopcy — 1. SP Turośń Kościelna — 253 pkt., 2. SP Malawicze — 193 pkt., 3. SP Janów — 126,4 pkt., 4. SP Czartajew — 126 pkt., 5. SP Jaświły — 118,4 pkt., 6. SP Narewka — 111,5 pkt.

(dk)

Propozycje KULTURALNE

Msza Koronacyjna Mozarta

Filharmonia zaprasza melomanów na koncert oratoryjny w wykonaniu **Chóru Akademii Medycznej** w Białymstoku pod dyrekcją **Andrzeja Banasiewicza** oraz solistów: **Gabrieli Kściuczyk** — sopran, **Poli Lipińskiej** — mezzosopran, **Kazimierza Myrlaka** — tenor i **Józefa Fraksteina** — bas.

W programie: **Msza Koronacyjna Mozarta**, a także utwory a capella: **Gorczyckiego, Gomółki, Gallusa, Passerau, Koszewskiego i Brighta.** Solistom i chórowi, który wystąpią 20 marca o godz 18 i 21 marca o godz. 19 towarzyszy **Orkiestra Filharmonii Białostockiej.** Zapraszamy.

(olp)

A capella w Filharmonii

W sobotę, 22 marca w Filharmonii odbędą się VI eliminacje wojewódzkie konkursu chórów szkolnych a capella. O palmę pierwszeństwa i udział w konkursie ogólnopolskim ubiegać się będzie 11 chórów ze szkół podstawowych i średnich Białegostoku, Siemiatycz, Czarnej Białostockiej, Łap, Turośli i innych miejscowości naszego województwa.

Te jakże ciekawą w atmosferze i nastroju imprezę artystyczną warto obejrzeć. Początek projekcji każdego dnia o godz. 17.

Bliższe informacje — w MDK, pokój nr 7.

(bis)

Muzyka reggae

Wielka frajda dla miłośników muzyki reggae. Dwa koncerty da w najbliższą sobotę 5 kwietnia, w sali „Forum" zespół muzyczny „Izrael". Rozpoczną się one o godz. 17 i 20.

(m-i)

Wkrótce Białostocka Wiosna Muzyczna

Wkrótce kolejna już szósta **Białostocka Wiosna Muzyczna.** Jest to jedna z nielicznych okazji dla muzyków amatorów do zaprezentowania swojego twórczego dorobku przed szeroką publicznością oraz jury.

Również i w br. do przeglądu dopuszcza się indywidualnych wykonawców oraz zespoły uprawiające różne formy muzyczne tj. jazz, poezję śpiewaną, ballade, blues, country, rock itp.

Zgłoszenia do udziału w Białostockiej Wiośnie Muzycznej przyjmuje Miejski Dom Kultury do 8 kwietnia br. (tel. 223-70). Prezentacja twórczego dorobku muzyków amatorów odbędzie się 20 kwietnia.

(m-i)

Spotkania z Michałem Rusinkiem

W dniach 20 i 21 marca gościem Białostocczyzny będzie znany literat **Michał Rusinek.** Autor wielu popularnych książek m.in trylogii poświęconej admirałowi Krzysztofowi Arciszewskiemu, spotka się z czytelnikami w Białymstoku i Łapach.

20 marca o godz. 11 pisarz gościć będzie w Filii nr 13 Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (ul Broniewskiego 4) i jeszcze tego samego dnia o **godz. 14 w Domu Złotej Jesieni** przy ul. Nowogródzkiej 5/1.

Natomiast **21 marca** odwiedzi **Gminną Bibliotekę Publiczną** w Łapach.

(olp.

O M. Hłasce w MPiK-u

Kolejne spotkanie w kawiarni MPiK (ul. Sienkiewicza 3) z cyklu **„Wielcy indywidualiści literatury polskiej"** odbędzie się w piątek, 21 marca o godz. 18. Doc. dr hab. **Janusz Maciejewski** z Instytutu Badań Literackich PAN mówić będzie o **Marku Hłasce.** Wstęp wolny.

(m-i)

Filmy grozy

Po przeglądzie komedii filmowych „Od Chaplina do Allena" DKF „Gag" przy MDK w Białymstoku zaprasza tym razem na prezentacje filmowych horrorów. W dniach 21—23 marca w kinie „Forum" obejrzeć będzie można sześć filmów reprezentujących różne odmiany tego gatunku: horror klasyczny z wilkołakami i czarownicami na przykładzie polskich filmów „Wilczyca" M. Piestraka i „Ognisty Anioł" M. Wojtyszki (film premierowy); horror diaboliczny czyli „Dziecko Rosemary" R. Polańskiego, horror psychologiczny („Medium" J. Koprowicza) oraz przykłady najnowszych odmian horrorów science-fiction („Duch" T. Hoopera i „Christine" J. Carpentera). Początek projekcji każdego dnia o godz. 17.

Bliższe informacje — w MDK, pokój nr 7.

(bis)



Na ulicznych stoiskach pojawiły się w sprzedaży na różny sposób przyozdobione i rozmaitych kształtów palmy — a to znak, że zbliżają się święta wielkanocne i wiosna puka do drzwi.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Nim zawarczą motory

W miarę ustępowania zimy odczuwa się wyraźną poprawę w komunikacji drogowej: nawierzchnia dróg jest wolna od zlodowaciałego śniegu. I chociaż jeszcze pełno kałuż i tzw. przełomów wiosennych, wymagających od kierowców zachowania ostrożności, to jednak można z większą swobodą niż zimą poruszać się pojazdami samochodowymi.

WKRÓTCE NA DROGACH pojawią się motocykliści. Na swych rączych emzetkach, cezetkach i jawach zaczną uprawiać tzw szarżę. Po długiej przerwie zimowej będzie to nie byle jaka frajda. I właśnie dlatego stanowić będą — jak co roku, przynajmniej na początku sezonu — poważne zagrożenie w ruchu drogowym.

Pożądane by było, aby każdy motocyklista, zanim dosiądzie swego „rumaka", zadał sobie nieco trudu i zechciał — ku własnemu pożytkowi i innych — powtórzyć przepisy prawa drogowego, przypomnieć sobie zasady kultury na jezdni. Pojazdy jednośladowe wymagają dużej zręczności i większej ostrożności w prowadzeniu. Motocykliści powodują dużo wypadków, z reguły o tragicznych następstwach. Trzeba o tym pamiętać.

A może tak u progu rozpoczynającego się sezonu pomyśleć o zbiorowych formach reedukacji drogowej kierowców? Z taką inicjatywą mogłyby wyjść rejonowe zespoły koordynacyjne do spraw bezpieczeństwa ruchu drogowego, powoływane obecnie w Białostockiem. Skupiają one fachowców, teoretyków i praktyków z zakresu prawa i ruchu drogowego. Wchodzący w ich skład przedstawiciele licznych organizacji społeczno-zawodowych i zakładów pracy, są w stanie okazać należytą pomoc w tym przedsięwzięciu.

Do tego nie trzeba poważniejszych zabiegów organizacyjnych ani specjalnych środków. Możliwe to będzie do sfinalizowania — jak się wydaje — w ramach czynu społecznego. Takie bowiem działanie wynika z założeń regulaminowych wspomnianych zespołów. Odnowienie wiedzy z zakresu zasad ruchu drogowego przyda się każdemu kierowcy.

(sz)

Myślenie rodzi miliony

Racjonalizacja zaczyna „rozkręcać się" w **Rejonie Dróg Publicznych w Białymstoku.** Powołano tam twórcze brygady wdrożeniowe. W roku ubiegłym opracowano kilkanaście rozwiązań technicznych dotyczących m.in. technologii wykonywania robót, adaptacji zużytych urządzeń, modernizacji maszyn itp. Z tytułu zastosowanych projektów uzyskano oszczędności na sumę 5,6 mln zł. Czołowymi nowatorami są inżynierowie **Elżbieta Płońska i Mikołaj Wawreniuk.**

(ges)

SPACERKIEM PO MIEŚCIE

1

Wiosna bezlitośnie demaskuje niechlujstwo i wandalizm niektórych białostoczan. Śnieg stajał, odsłaniając takie brudy wokół bloków w większości osiedli mieszkaniowych, że samo wymienianie ich stanowiłoby przykrość dla co wrażliwszych czytelników. A może ci, którzy wyrzucają przez okna wieżowców bochenki chleba, wylewają resztki zupy z garnków, drobią ziemniaki wprost na podokienne trawniki lub przyblokowe ogródki czynią to w dobrej intencji, żeby nic się nie zmarnowało: przyjdzie zwierzę i wyzbiera do okruszynki. Zapominają widocznie, że wieżowiec to nie chatynka otoczona malwami, a pakamera w piwnicy to nie chlewik ze świnkami i głodnym Burkiem przed nim.

Gdy do tych widoków dodać wydeptane i rozjeżdżone chodniki, powyrywane krzewy i drzewka, powyłamywane płotki w miejscach broniących zieleń przed wydeptywaniem dzikich dróżek, obraz przedwiośnia w mieście będzie pełniejszy.

2

We wtorek byłem na zebraniu Rady Osiedla „Piaski". Dyskutowano nad tym jak postawić tamę wandalizmowi wśród części mieszkańców, nauczyć ludzi porządku i poszanowania wspólnego dobra. Wśród obecnych na tym posiedzeniu było trzech stróżów ładu i porządku publicznego, trzech funkcyjnych pracowników administracji i zarządu spółdzielni, czyli ludzi najbardziej obciążonych niezadowoleniem znakomitej większości mieszkańców osiedla, dbających o dobre zasady współżycia społeczności osiedlowej, dwóch przedstawicieli prasy i czterech członków rady wytracających energię w działaniu nad lepszym życiem w osiedlu.

Mówiono o formach i metodach przywracania porządku w osiedlu. O konieczności uświadomienia ludziom, że to jest nasze wspólne dobro. Kto ma to czynić? Owych czterech społeczników obarczonych uciążliwymi funkcjami tylko dlatego najpewniej, że inni mieszkańcy tego osiedla wykręcili się stanem, a ktoś musi ich reprezentować. Pozostali uczestnicy tego spotkania to ludzie, którzy z racji funkcji zawodowych są za tym, żeby wszystkie miejskie osiedla były oazami porządku, ładu i harmonii współżycia mieszkańców.

Karać czy wychowywać? Jeśli karać, to przy istniejącym stosunku ilościowym zainteresowanych problemem, należałoby przy każdym narożniku i klatce schodowej postawić kogoś z blocznikiem mandatów. Kogo? — najlepiej milicjanta lub ormowca! Otóż to. — Ilu milicjantów potrzeba na jedno osiedle, np. Piaski? A więc wychowywać. Tylko kto? — administratorzy czy ci nieliczni społecznicy — oto jest dylemat!

3

W ub. roku w osiedlu Piaski zasadzono 300 drzewek oraz 7 tys. krzewów ozdobnych za około 320 tys. zł. Na osiedlu Białostoczek I posadzono 2380 drzewek i krzewów za 116 tys. zł. W Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej założono ewidencję usuwania skutków dewastacji zieleni osiedlowej. W ub. roku kosztowało to Spółdzielnię 1.115 tys. zł.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych spółdzielniach. Do tego dochodzą dewastowane klatki schodowe, wykręcane świetlówki, wybijane okna, wyrywane okna i drzwi, łamane urządzenia placów zabaw, ławki osiedlowe.

Tak wygląda krajobraz po przejściu tornado — powiedział mi jeden z kierowników osiedli z rozgoryczeniem. W osiedlu Białostoczek tylko w styczniu i lutym koszta dewastacji urządzeń wyniosły 190 tys. zł. W całej Spółdzielni w drugim półroczu ub.r. — 1.338 tys. zł.

Rosną koszty eksploatacji naszych domów. Czynsze idą w górę. Za kilka dni mieszkańcy otrzymają nowe wyliczenia wysokości czynszów. W kilku spółdzielniach będzie informacja na wyliczeniu o wielkości szkód wynikających z wandalizmu i niszczycielskich zapędów pewnej części mieszkańców. Zapłacimy za to wszyscy. Ale jak długo jeszcze na wandalizm reagować będą jedynie owe garstki społeczników i osób zawodowo zajmujących się ochroną ładu? Odpowiedź może być tylko jedna: tak długo jak pozostali mieszkańcy biernie będą pozwalać na kształtowanie takich postaw u sąsiadów, u swoich dzieci od najmłodszych lat.

— Wszyscy współgospodarzami osiedla — oto cel do którego uparcie winniśmy zdążać. Wszyscy!

JOTEM

Przyjdzie walec i wyrówna...?

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. HALINIE SZMYT

z powodu śmierci

Ojca

składają:

pracownicy KW i KM PZPR w Białymstoku.